

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

PIĄTEK 9 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 39

O UTRZYMANIE ZASAD POCZDAMU

— przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Nota ZSRR do Francji, Anglii i USA w sprawie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Dnia 23 stycznia br. ambasador Francji p. Chaigneau, chargé d'affaires USA p. Barbour oraz chargé d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicholls wręczyli ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiemu jednolite noty rządów Francji, USA i Wielkiej Brytanii w odpowiedzi na noty rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 r. dotyczące zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji celem rozpatrzenia sprawy wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Dnia 5 lutego br. minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński przyjął ambasadora Francji p. Chaigneau, chargé d'affaires USA p. Barbour i chargé d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicholls i wręczył im noty zawierające odpowiedź rządu radzieckiego.

Zadania organizacji partyjnych w wiosennej akcji siewnej

Rok ubiegły wykazał, że planowe i terminowe przeprowadzenie siewów gwarantuje większe plony, że należy przebieg akcji siewnej zależeć w poważnym stopniu od przygotowania tej akcji, która ma nie tylko donieść znaczenie gospodarcze, ale i polityczne.

Do tegorocznej kampanii siewnej trzeba zatem zmobilizować wszystkie siły i środki, trzeba wykreślić wszystkie rezerwy ludzkie, posiadłości i maszynowe; przede wszystkim zaś zmobilizować masy małych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR, POM, SOM i TOR. Zadanie to spoczywa, rzecz jasna, przede wszystkim na naszej Partii. Jak wykonać to zadanie?

Przed organizacjami gromadzkimi stoi przede wszystkim zadanie uświadomienia chłopów małych i średniorolnych o ogromnym znaczeniu jakie ma planowe przeprowadzenie siewów. Chodzi o to, aby każdy mały i średniorolny chłop zrozumiał, że nastosowanie wskazań planu państwowego do jego gospodarki daje korzyści nie tylko państwu, ale przede wszystkim jemu samemu. Wiadomo, że im wcześniej siewy, tym większe plony, a im większe plony, tym większy jest dochód każdego chłopca, tym lepsze zaopatrzenie mas pracujących miast w produkty rolne.

Trzeba więc, aby nasze organizacje gromadzkie pobudziły chłopów do zaplanowania i przygotowania się z zapałem do terminowego wykonania siewu, zgodnie z planami gromadzkimi, by przeciwdziałały wszelkim kulakom machinacjom, usiłującym zerwać plan i opóźnić siew.

Sprawa przygotowania siewu będzie omawiana na zebraniach gromadzkich, na których przedyskutowany będzie plan zasiewów i wszystkie sprawy związane z jego realizacją, jak sprawa pomocy sąsiedzkiej, pomocy maszynowej SOM-u, zaopatrzenia w nawozy sztuczne, ziarno siewne i t. p.

Zebrania gromadzkie powinny być poprzedzone przez zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których poszczególne aktywiści winni otrzymać konkretne zadania w kampanii przygotowawczej do siewów i dopilnowania prawidłowego i żywego przebiegu zebrania gromadzkich. Nie należy również zapominać o specjalnych zebraniach aktywów wiejskiego ZSCh i ZMP oraz zebraniach z biedotą, która winna stanowić oparcie organizacji partyjnych w doprowadzeniu planu zasiewów do gromady oraz w mobilizacji wszystkich chłopów pracujących do odpowiedniego przygotowania i planowego wykonania siewów.

Szczególnie ważną rolę ma do spełnienia w akcji siewnej pomoc sąsiedzka. Z doświadczeń ubiegłego roku wiemy, że kulacy niejednokrotnie zdołali się wykreślić od udzielania pomocy biednym chłopom, a nawet w niektórych wypadkach wykorzystywać na swoją korzyść pomoc sąsiedzką, żądając w zamian odrobinków.

Dlatego trzeba, by nasze organizacje partyjne wzmożyły czułość, ostro zwalczały wszelkiego rodzaju machinacje bogaczy wiejskich, by zdecydowanie walczyły o klasowe oblicze pomocy sąsiedzkiej.

Jednym z warunków terminowego przeprowadzenia siewów jest dostatecznie wcześnie przygotowanie do akcji Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. I tu zadaniem organizacji partyjnych jest dopilnowanie by na czas zawarto umowy na prace, a przede wszystkim sprawdzenie, czy przeprowadzono dokładne remonty maszyn i sprzętu do kampanii wiosennej.

Są wprawdzie liczne fakty, jak np. w SOM w Kamionie, pow. skiernowieckiego i w pow. piotrkowskim woj. łódzkiego, że SOM-y wykonywały remonty przedterminowo i cały park maszynowy stoi gotowy do pracy w polu. Ale w wielu wypadkach remonty maszyn dokonywane przez SOM i TOR, a także POM i PGR są poważnie opóźnione.

I tak np. w SOM w Jęzowie, pow. brzeskiego, w Ignaczu, pow. łódzkiego — nie przystąpiono jeszcze do remontów, a w POM-ach woj. wrocławskiego do dnia 25 stycznia plan remontów wykonano za ledwie w 31 procent.

Wielkie zadania stoją przed Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi, które w roku bieżącym obsłużą ponad 2.000 spółdzielni produkcyjnych. Od sprawności POM-ów i pracy politycznej powstałych w tym roku wydziałów politycznych zależeć będzie siła gospodarcza spółdzielni, wykazanie ich wyższości nad gospodarstwami indywidualnymi.

W obliczu ważnych zadań stoją organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych; czuwać nad opracowaniem odpowiedniego planu zasiewów, zmobilizować wszystkich członków spółdzielni i ich rodziny do pracy, zatroszczyć się o należyte przygotowanie i podział pracy, o wniesienie wkładów inwentaryzacyjnych i siły pociągowej, o przygotowanie odpowiedniej ilości i asortymentu nasion i nawozów sztucznych, o przestrzeganie dyscypliny pracy i prawidłowe obliczanie dniówek.

Szczególnie doniosła jest praca organizacji partyjnych w PGR. Walka o wykonywanie słusznych norm, o rozwój współzawodnictwa pracy, o przygotowanie maszyn i sprzętu do siewów, o to czym winny kierować się organizacje partyjne w PGR-ach. Na PGR-ach ciąży ponadto obowiązek dostarczenia pokażnej ilości ziarna kwalifikowanego dla spółdzielni produkcyjnych i małych chłopów.

Nadchodząca kampania siewów wiosennych jest akcją o wielkim znaczeniu gospodarczym i politycznym, od planowego i terminowego przebiegu której zależą przyszłe zbiory, zależy zaopatrzenie klasy robotniczej i całej ludności pracującej miast w chleb, a przemysł w surowce rolnicze.

Tegoroczny siew wiosenny musi być wykonany w terminie, lepiej i sprawniej niż w roku ubiegłym. Od pracy i aktywności naszych organizacji partyjnych w gromadach, PGR, spółdzielniach produkcyjnych POM-ach, SOM-ach i TOR, od zmobilizowania wszystkich możliwych środków, od jak najlepszego przygotowania kampanii siewnej zależy pomysłne wykonanie tego zadania.

cyjni demilitaryzacji Niemiec również inne podstawowe problemy, których rozwiązanie pozwoliłoby polepszyć stosunki między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją oraz usunąć przyczyny istniejącego w chwili obecnej napięcia międzynarodowego.

Nota rządu radzieckiego

W związku z notą rządu francuskiego z 23 stycznia 1951 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

1. Wykonanie postanowień układu poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec i usunięcia rozbieżności w stanowisku czterech mocarstw w tej sprawie ma donieść znaczenie dla osłabienia istniejącego obecnie napięcia sytuacji międzynarodowej i niewątpliwie znaczenie sprzyjałoby poprawie stosunków między Francją, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Tymczasem nowojorska narada ministrów spraw zagranicznych Francji, USA i Wielkiej Brytanii we wrześniu 1950 r. oraz późniejsze kroki rządów tych państw zmierzające wyraźnie do odbudowy w Niemczech Zachodnich regularnej armii niemieckiej oraz do tak olbrzymiego zwiększenia zbrojeń w Europie i w Stanach Zjednoczonych, iż budzi to coraz większe obawy wśród narodów, które jeszcze niedawno przeżywały wstrząsy i niedole II wojny światowej.

Z tego właśnie powodu rząd radziecki jeszcze 30 listopada ub. r. podjął inicjatywę zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych celem przedyskutowania sprawy demilitaryzacji Niemiec. Ponieważ rząd Francji, podobnie jak rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, również oświadcza, iż dąży do trwałego polepszenia stosunków między Francją, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim oraz do usunięcia przyczyn istniejącego w chwili obecnej napięcia międzynarodowego, rząd radziecki uważa, że w takim wypadku nie powinno być żadnych podstaw dla dalszego odraczania zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

2. Rząd radziecki nie może podminąć milczeniem tego, co dzieje się w ostatnich miesiącach i co widoczne jest dla każdego. Jeśli nowojorska narada ministrów trzech mocarstw tylko wysunęła sprawę odrodzenia niemieckich sił zbrojnych i odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to od tego czasu w znaczącej mierze ujawniło się już rzeczywiste znaczenie powyższej decyzji trzech mocarstw.

Całemu światu wiadome jest, że między rządami Francji, USA i Wielkiej Brytanii z jednej strony a rządem Adenauera w Bonn z drugiej, już nie pierwszy miesiąc, toczą się daleko sięgające rozmowy, których niebezpieczne znaczenie zrozumiałe jest dla wszystkich milijonów pokoi narodów Europy.

(Dalszy ciąg na str. 2)



Na terenie budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie rozpoczęła pracę nowoutworzona szkoła stachanowska dla młodych budowniczych. Wykładowcami to znani producenci pracy. Na zdjęciu: instruktor Jakub Kłos uczy przyszłych stachanowców równego układania cegieł na narożniku.

„Nasz węgiel — to nasza broń w walce z imperializmem”

Masowy odzew górników śląskich na apel brygadzysty tow. Wałtosza

WALBRZYCH (PAP). — Wezwania czołowego górnika kop. „VICTORIA”, brygadzysty Wałtosza, który zobowiązał się zwiększyć głębokość węgla o 50 cm, wykonywać cykl wydobywczy w ciągu jednej zmiany, zwiększyć wydajność o 5 procent oraz podnieść czystość urobku o 20 proc., wywołało silny odzew w masach górniczych Dolnego Śląska.

Ze szczególnym entuzjazmem odpowiedziano na apel towarzysze pracy Wałtosza — górnicy kop. „VICTORIA”. Brygadzysta Jan Czaja w imieniu swej brygady zadeklarował pogłębienie węgla na ścianie ze 130 do 150 cm, zwiększenie wydajności pracy o 10 proc. i zmniejszenie zanieczyszczenia urobku o 5 procent.

Ważne zobowiązanie podjął również brygady Sobieraja, zatrudniona przy przebijaniu tzw. dowiezchni. „Nasz węgiel, to nasza broń w walce z imperializmem” — oświadcza górnicy brygady Sobieraja. Apel Wałtosza wywołał olbrzymie

zainteresowanie w kopalniach Walbrzycha. Do rad zakładowych i komitetów zakładowych PZPR oraz do dyrekcji kopalni zgłaszają się górnicy, domagając się natychmiastowego zorganizowania zebrania masowego, na którym mogliby przedyskutować wezwania brygadzysty kopalni „VICTORIA” i podjąć zobowiązania.

W całym kraju rozpoczęła się manifestacyjna zbiorowa odstawa zboża

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień przynosi nowe setki ton zboża sprzedawanego państwu przez chłopów, którzy pragną przed terminem wykonać swe zobowiązania dostawy zboża na rok gospodarczy 1950-51.

Zbiorowe dostawy zboża odbyły się ostatnio między innymi w gromadach Skomorochy i Tużenty, pow. hrubieszowskiego. Manifestacyjne mu transportowi 40 furmanek z zbożem z gromady Księgomerz (woj. lubelskie) towarzyszyła do punktu skupu orkiestra chópska.

2334 spółdzielnie produkcyjne zarejestrowano do 1 lutego 1951 r.

WARSZAWA (PAP). — Szybki rozwój gospodarki naszych spółdzielni produkcyjnych, wysokie plony, zebrane przez spółdzielnie i coraz lepsze wyniki hodowli spółdzielczej, jak również wysokie zarobki jakie obecnie — po dokonaniu podziału dochodów za rok ubiegły — otrzymują członkowie spółdzielni, zachęcają coraz nowe grupy małych i średniorolnych chłopów w różnych wsiach do organizowania gospodarstw zespołowych.

Toteż liczba spółdzielni powiększa się z dnia na dzień. Dobitnie świadczy o tym fakt, że w styczniu b. r. zarejestrowano w całym kraju 135 nowych gospodarstw zespołowych, co powiększyło ogólną liczbę istniejących spółdzielni do 2334. W socjalistycznej przebudowie wsi przoduje województwo szczecińskie, gdzie w końcu stycznia ilość gromad, w których zorganizowano gospodarstwa zespołowe, stanowiła 25 proc. ogólnej ilości gromad tego województwa.

3 dni na zaoszczędzonym węglu przepracował tow. Chajt

W dniach 1, 2 i 3 lutego rb. tj. w czasie 24 godzin produkcyjnych, inżynier Chajt, który po ukończeniu przez niego, w dniu 3 lutego pracy sporządził odpowiedni protokół, stwierdzający, iż w czasie trzech zmian produkcyjnych tow. W. Chajt wyłącznie używał zaoszczędzonego węgla.

Przez cały ten czas pracę tow. Chajt kontrolowała specjalna komisja zakładowa, która po ukończeniu przez niego, w dniu 3 lutego pracy sporządziła odpowiedni protokół, stwierdzający, iż w czasie trzech zmian produkcyjnych tow. W. Chajt wyłącznie używał zaoszczędzonego węgla.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

100 PROC. ZALICZKI NA PODATEK GRUNTOWY

Chłopi gromad Wola Magierowa, pow. rawsko-mazowieckiego, Mokracz, pow. piotrkowskiego i Studzienica, pow. wieluńskiego, posiadacze drobnych i średnich gospodarstw, już do dnia 27 stycznia br. wpłacili w 100 proc. zaliczkę na podatek gruntowy za rok 1951. Śladem ich poszli chłopcy z gromady Imielnia, pow. piotrkowskiego, którzy zaliczkę na podatek gruntowy wpłacili do dnia 3 lutego br., wzywając wszystkich chłopów woj. łódzkiego do przedterminowych wpłat zaliczki na podatek gruntowy, SFOR oraz odstwy zboża w ramach planowego skupu.

GMINA ROSSOSZYCA PRZODUJE W POWIECIE SIERADZKIM

W całym powiecie sieradzkim trwają przygotowania do masowej odstawy zboża w planowym skupie. W wielu gromadach i gminach odbywają się zebrania organizacji podstawowych, ZSCh i ZSL, na których omawia się realizację planowego skupu.

W powiecie nadal na I miejscu w wykonaniu planu utrzymuje się gmina Rossoszyca, zamieszkała przeważnie przez chłopów małych i średniorolnych. Odstawiając zboże małorolni chłopcy z gromady Kamionac, ob. Franciszek Siwka i Franciszek Poter oświadczyli: „Doskonale doceniamy pomoc i ulgę w podatku gruntowym wprowadzoną przez Rząd Polski Ludowej oraz opiekę, jaką otacza się chłopów małych i średniorolnych. Dlatego i my pragniemy terminową odstawa zboża przyczynić się do wykonania wielkiego Planu 6-letniego”.

Natomiast w sąsiedniej gminie Ładzim, przeważnie zamieszkałej przez bogaczy, skup zboża przebiega nienajlepiej.

MAŁOROLNI W KLICKOWIE DEMASKUJĄ SZKODNIKA

Biedota wiejska gromady Klicków wskazała na bogacza Niedźwiedzińskiego, który ukrywał 15 mtr. żyta i 8 mtr. maki nad oborą, które z powodu wilgoci uległy częściowemu zniszczeniu. Zdecydowana postawa chłopstwa pracującego daje gwarancję, że plan skupu zostanie przeprowadzony zwycięsko.

Masy pracujące w krajach kapitalistycznych walczą o pokój i poprawę bytu

NOWY JORK (PAP). — Mimo silnej presji ze strony rządu, w Stanach Zjednoczonych trwa strajk zwrotniczych kolejowych, którzy żądają zwiększenia płac i poprawy warunków pracy.

Według doniesień prasy, kierownik tzw. „urzędu mobilizacji obronnej” Wilson przyznał w przemówieniu radiowym, że strajk przybrał wielkie rozmiary. Oświadczył on, że wskutek strajku przerwany został transport czołgów i innego sprzętu dla wojsk amerykańskich w Korei, a produkcja wojenna zmniejszyła się.

PARYŻ (PAP). — Dokerzy francuscy odmawiają wydławania nadchodzącej ze Stanów Zjednoczonych broni i amunicji. Tak np. w

tych dniach dokerzy Oranu (Afryka Północna) nie zgodzili się wyładować 50 ton amunicji amerykańskiej.

Przyjęcia w MSZ

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 bm. nowomianowany poseł Norwegii p. Lauritz Gronvold złożył wstępnie wizytę sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych — ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Z całego świata

NOWY JORK. — W Woodbridge uległ katastrofie pociąg nowojorskiej kolei podmiejskiej, podczas której zginęło 80 osób a 500 osób odniosło rany.

BERLIN. — We Frankfurcie nad Menem odbyły się obrady ambasadorów USA z krajów Europy Zachodniej.

LONDYN. Delegacja Stanów Zjednoczonych poniosła na sesji światowej Unii Pocztowej zdecydowaną porażkę. Mianowicie stała Komisja Unii postanowiła odrzucić propozycję wspaną przez nią rezolucję o wykluczeniu z obrad delegacji Chin Ludowych.

LONDYN. W ratuszu londyńskim odbył się potężny wiec, zorganizowany przez Radę Walki o Pokój z Chinami, przeciwko polityce agresji na Dalekim Wschodzie.

NOWY JORK. Partia Komunistyczna USA wezwala ludność Stanów Zjednoczonych do zwalczania programu wojennego Trumana.

Światowa Federacja Kobiet wzywa do obrony pokoju

BERLIN (PAP). — Na końcowym posiedzeniu Rady Światowej Demokracji Federacji Kobiet, w skład Federacji przyjęto dwie nowe organizacje kobiece: Demokratyczną Organizację Kobiet z Costa Rica i Organizację Kobiet z wyspy Cypr.

Rada ogłosiła orędzie do kobiet

całego świata, w którym wzywa kobiety, by 8 marca w Międzynarodowym Dniu Kobiet wysunęły kategorię rzymski postulat do rządów w sprawie przyjęcia ustawy o obronie pokoju.

Następna sesja Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet postanowiono odbyć w stolicy Bułgarii — Sofii.

Rozwija się uprawa i hodowla w PGR dzięki stosowaniu metod radzieckich

GDANSK (PAP). — Wśród robotników rolnych woj. gdańskiego, najlepsze osiągnięcia produkcyjne uzyskała robotnica, stosująca radzieckie metody uprawy i hodowli. Do takich należy m. in. St. Krepichowska, obywatelka w PGR Wierzbuch, która po powrocie z wycieczki do Związku Radzieckiego, zastosowała metodę zimnego wychowu cieląt oraz radzieckie metody karmienia krów i wychowu psów.

Dzięki temu Krepichowska powiększyła o 90 proc. wychów buhajów, podnosząc jednocześnie ich wartość hodowlaną, przekroczyła o 1.200 l. kwartalny plan odstawy mleka oraz uzyskała kilka nagród na przetargach trzody chlewnej za piękne okazy prosiąt.

W stosowaniu radzieckich metod uprawy, znaczne osiągnięcia uzyskała awansowana z robotnika kierownik PGR Kapustowo na Żuławach — J. Lamcha. Przez zastosowanie radzieckich

metod uprawy roli, wysiewu nawozów sztucznych oraz siewu roślin w PGR Kapustowo uzyskano wspaniałe plony, przekraczające o 60 proc. plony innych PGR-ów.

Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet i Ogólnopolskiego Kongresu LK

Tysiące kobiet w mieście i na wsi podjęły już zobowiązania dla uczczenia czynem produkcyjnym dnia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet.

O 20 PROC. WIECEJ MLEKA I DROBIU

Dla uczczenia dnia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet chłopki pracujące w gromadzie Stara Korytnica zobowiązały się dostarczyć o 20 proc. więcej niż dotychczas mleka, jaj i drobiu do punktu skupu.

Masowe zobowiązania złożyły młode robotnice — ZMP-ówki, postanawiając pozostać o dzień jedną godzinę po pracy do przetrwania półfabrykatów. Pracownice wykończalni — Maria Malaczewska w imieniu Koła Ligi Kobiet złożyła zobowiązanie przeciwnie 104 kg. bawełny.

ZOBOWIĄZANIA TKACZEK ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO

W „Tkałni Elektrycznej” już na kilka dni przed zebraniem ogólnym, które odbyło się wczoraj w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet, szereg robotnic zgłosiło swoje zobowiązania produkcyjne i pracy społecznej. Na zebraniu wczorajszym podsumowano te zobowiązania. Jak zawsze pierwsza była młodzież. I tak Zdzisława Szporaga i Maria Sinda — ZMP-ówki, przodkownie pracujące na 6 krosnach, zobowiązały się podnieść swoją produkcję o 1 proc. i zmniejszyć braki o 3 proc. Za ich przykładem poszli ich koleżki i koleżanki z młodzieżowej brygady im. Czuchlika.

Ob. ob. Werwicka i Grachowicz postanowiły do dnia 1 maja pomagać w nauczaniu analfabetów. Zachęciły przykładem kobiet również i liczni mężczyźni podjęli zobowiązania. Między innymi majstro-

wie: Ludwiczak i Przybylski podjęli się dokończyć starą, aby ich zespoły 12 i 7 zmniejszyły ilość braków o 2 proc. Jednocześnie zobowiązali się oni utrzymywać krosna we wzorowym stanie.

O utrzymanie zasad Poczdamu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W związku z tym należy podkreślić również fakt rozmów gen. Eisenhowera z rządem Adenauera — zwolennika odwetu — w sprawie włączenia wkrzeszanej armii niemieckiej w skład t. zw. „zjednoczonych sił zbrojnych” oraz mianowania Eisenhauera dowódcą naczelnym tych sił zbrojnych, co w żaden sposób nie daje się pogodzić z oficjalnymi oświadczeniami o dążeniu do pokoju.

Nie więc dziwnego, że w tej sytuacji w Niemczech Zachodnich podnoszą głowę skrajni milicyjniści i zwolennicy odwetu i że wzrasta ciężar gatunkowy wczorajszych pochodów hitlerowskich spośród najbardziej agresywnych elementów.

Plany wykorzystania wkrzeszanych niemieckich sił zbrojnych, jako powołanego narzędzia określonego ugrupowania państw, oparte są na niepewnym gruncie, gdyż pod patronatem rządu zwolenników odwe-

tu pokroju Adenauera — Schumachera coraz bardziej wzmacniają obecnie w Niemczech Zachodnich swe wpływy i bezpośrednią władzę rozciągającą się nad 475-milionową ludnością Chin, a w konsekwencji zmierzającą do przywrócenia panowania imperializmu amerykańskiego nad 1/4 częścią ludności kuli ziemskiej.

Fakt, że ponadto w szeregu państw Europy oraz w Stanach Zjednoczonych zwiększenie armii i wysig zbrojny przybrały niespotykane rozmiary, potęgę, rzecz jasna, znacznie napięcie sytuacji międzynarodowej i zamępowanie wśród narodów.

Powstała tego rodzaju sytuacja, że konferencja ministrów spraw zagranicznych z tych lub innych powodów odracza się coraz bardziej, a jednocześnie nie tylko nie dokonuje się demilitaryzacji Niemiec, lecz wręcz przeciwnie, podejmuje kroki zmierzające do odbudowy regularnej armii niemieckiej i prze-

mystu wojennego w Niemczech Zachodnich oraz wiele innych kroków mających na celu forsowanie przy gotowań do nowej wojny. Jeśli ten stan rzeczy będzie trwał nadal, to konferencja ministrów spraw zagranicznych, rzecz jasna, postawiona zostanie przed faktami dokonanymi.

Rząd radziecki oświadczył już, iż ustosunkowuje się negatywnie do tego rodzaju polityki faktów dokonywanych. Być może, że taka polityka odpowiada dążeniom tych lub innych kół agresywnych, ale rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi na niedopuszczalność istniejącej sytuacji.

3 W nocie swej rząd francuski komunikuje, że uważa za konieczne prosić o wyjaśnienia w nie których sprawach, poruszonych w poprzedniej nocie rządu radzieckiego. Rząd francuski pyta w szczególności, czy rząd radziecki zgadza się rozpatrzyć poza sprawą demilitaryzacji Niemiec również inne sprawy, jakkolwiek rząd francuski i tym razem nie mówi, o jakie właściwie sprawy chodzi.

Rząd radziecki uważa za możliwe przedyskutowanie na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych również innych spraw, mając na uwadze, że sprawy te będą rozpatrywane przez Radę Ministrów w takim składzie i w takim trybie, jak przewiduje układ poczdamski zawarty między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją.

Co się tyczy uwagi rządu francuskiego, iż deklaracja praska nie może być przyjęta za podstawę do dyskusji, to stanowisko rządu radzieckiego w tej sprawie zostało już przedstawione w jego nocie z 30 grudnia 1950 r. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, iż rząd radziecki wychodzi przy tym z równego prawa wszystkich członków Rady Ministrów Spraw Zagranicznych do wnoszenia na rozpatrzenie Rady wszelkich propozycji w sprawach, które będą przedmiotem dyskusji.

4 Rząd francuski w nocie z 23 stycznia porusza sprawę zadania wstępnej narady przedstawicieli czterech mocarstw. Stanowisko rządu radzieckiego w tej sprawie również zostało przedstawione w jego nocie z 30 grudnia 1950 r. Rząd radziecki uważa, że wstępna narada przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego winna ograniczyć się do opracowania porządku dziennego oraz ustalenia kolejności rozpatrywania spraw. Do zadań narady wstępnej nie powinno zatem należeć rozpatrzenie meritum spraw włączonych do porządku dziennego.

5 Rząd radziecki nie sprzeciwia się zwołaniu wstępnej narady przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu.

Noty analogicznej treści zostały jednocześnie przesłane rządowi USA i Wielkiej Brytanii.

Ze sportu

Polak mistrzem świata w kombinacji alpejskiej

POIANA - STALIN. W ostatnim dniu akademickich zimowych mistrzostw świata rozegrano bieg na 30 km. oraz otwarty konkurs skoków.

Bieg na 30 km., w którym startowało 27 zawodników zakończył się zdecydowanym sukcesem zawodników radzieckich.

Tytuł akademickiego mistrza świata w kombinacji alpejskiej zdobył Dziedzic (Polska) 1,37 pkt. przed Bara (Rumunia) 4,10 i Rojem (Polska) 4,53.

Potępienia agresji USA wobec Chin domaga się delegat radziecki na zgromadzeniu Komisji Politycznej w ONZ

domaga się delegat radziecki na zgromadzeniu Komisji Politycznej w ONZ

NOWY JORK (PAP). — We wtorek Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wznowiła rozpatrywanie skargi Związku Radzieckiego na agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Carapkin złożył oświadczenie o pogwałceniu granic powietrznych Chin przez siły lotnicze Stanów Zjednoczonych oraz o bombardowaniu i ostrzeliwaniu przez nie terytorium chińskiego.

Carapkin podkreślił, że po włączeniu skargi do porządku dziennego Zgromadzenia — Chiny Ludowe przedstawiły dodatkowe dane, świadczące o dalszym naruszaniu chińskiego obszaru powietrznego przez samoloty amerykańskie.

Liczba tych naruszeń oraz udział w nich olbrzymiej ilości samolotów wykazuje możliwość „błędów” ze strony lotników, jak to „tłumaczy” przedstawiciel USA.

Naruszenie terytorium chińskiego oraz okupacja Tajwanu — ciągnął dalej Carapkin — są ogniwami jednego łańcucha i świadczą o planach Stanów Zjednoczonych rozszerzenia agresji na Chiny.

W imieniu delegacji radzieckiej Carapkin zgłosił rezolucję stwierdzającą, że Zgromadzenie Ogólne potę-

pia bezprawne akty rządu USA wobec Chin oraz obarcza rząd amerykański pełną odpowiedzialnością za te akty, za szkody wyrządzone Chińskiej Republice Ludowej oraz za wszelkie następstwa, do jakich mogą one doprowadzić.

Rezolucja zaleca również, aby Rada Bezpieczeństwa podjęła niezwłocznie wszelkie kroki w celu zapobieżenia bezprawnym aktom rządu USA naruszającym suwerenność Chin oraz wyrządzającym szkody Chińskiej Republice Ludowej i jej ludności cywilnej.

W toku dyskusji obszerne przemówienie wygłosił delegat Polski — dr Suchy. Mówca podkreślił, że doniosłość problemu leży nie tylko w tym, iż jest on związany z jawną agresją USA przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, lecz również w tym, że agresja ta jest „pierwszym krokiem zmierzającym do przywrócenia władzy sprzedanej, zwyrodniałej kliczce kuomintangowskiej nad 475-milionową ludnością Chin, a w konsekwencji zmierzającą do przywrócenia panowania imperializmu amerykańskiego nad 1/4 częścią ludności kuli ziemskiej”.

DZIEŁA LENINA I STALINA

W JĘZYKU CZESKIM

Wydawnictwo „Svoboda” wydało ostatnio pracę J. Stalina pt. „O materializmie dialektycznym i historycznym”. Ukazało się jednocześnie nakładem tegoż wydawnictwa III wydanie dzieła Lenina „Krok naprzód, dwa kroki wstecz”.

Wydana została również w postaci oddzielnej broszury praca Lenina „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”.

VI WYDANIE

KRÓTKIEGO ZYCIORSU

JOZEFA STALINA W BULGARII

Instytut Wydawniczy Bułgarskiej Partii Komunistycznej wydał ostatnio w 50.000 nakładzie VI wydanie Krótkiego Zyciorisu Jozeфа Stalina. Wydania IV i V, które ukazały się w łącznym nakładzie 95.000 egz., zostały wyzerpane w ciągu niespełna 6 miesięcy.

Otwarcie obrad Komitetu Wykonawczego SFMD

PRAGA (PAP). — W środę rozpoczęły się w Pradze obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W obradach uczestniczą przedstawiciele młodzieży 24 krajów. Pierwsze posiedzenie zajął prezes SFMD Enrico Berlinguer.

Zakończenie Zjazdu Endokrynologów w Łodzi

Zjazd Endokrynologów Polskich, który odbywał się w Łodzi, został zakończony. W ciągu 4 dni obrad wygłoszono ok. 60 referatów naukowych, których treść obszernie przedyskutowano. Referaty wygłosili m. in. również przybyli na zjazd goście — naukowcy z zagranicy, w osobach profesorów Wasilkowej i Bogomolca (ZSRR), prof. Julusa (Węgry), i prof. Sponara (Czechosłowacja).

Uczestnicy zjazdu uchwaliли rezolucję, w której zgłaszają swój akces do walki o pokój i potępiają tych uczonych zachodnich, którzy swoją wiedzę oddają w służbę podległości wojennych.

W ramach zjazdu odbyło się ważne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego. W toku zebrania przyjęto statut Towarzystwa i wyłoniono Zarząd Główny na czele z przewodniczącym prof. dr. Arturem Berem z Łodzi, który powołany został jednocześnie na stanowisko redaktora organu Towarzystwa „Endokrynologia polska”.

Na marginesie

Gorące przyjęcie

Ouladnicy zbrodniczą myśl ujarzmienia narodów azjatyckich, amerykańscy podległości wojenni zainteresowali się ostatnio nader żywo sprawami wojny w Indochinach i utrzymali do niej swoje trzy grosze. Chodzi tu rzecz jasna o trzy grosze w dostojnym znaczeniu, lecz o znacznie większe ilości dolarów, wydawanych na zaopatrywanie kolonizatorów francuskich w Indochinach w sprzęt wojenny amerykańskiej produkcji.

Udzielając tej „pomocy”, „szlachetnie” ofiarodawcy już z góry obliczają sobie lichwiarskie procenty, w tych kalkulacjach Francuzi — w ten czy inny sposób — mają być politycznie i gospodarczo wypierani po trochu z Indochin, na rzecz nowych „złotywców” — bujnessmanów z USA.

W ramach tej „wspaniałomyślnej” pomocy, przybył w tych dniach do najcięższego portu Indochin — Sajgonu lotniskowiec amerykański, wiozący kilkadziesiąt samolotów dla ekspedycyjnych wojsk Plevna i Mocha. Pomimo nadzwyczajnych środków ostrożności, przed siejącymi przez uladze francuskie, które kilkunastometrowy pas wybrzeża obstawiały kordonami wojskowymi itp., lotniskowiec przy wjeździe do portu do stał ostrzelany przez moździerze wietnamskiej armii ludowej — i to tak skutecznie, że nie mniej niż trzy pociski rozerwały się na pokładzie.

Ale to nie koniec. Gdy załoga lotniskowca zeszła na ląd, aby się „zabawić” w sajskojskich barach, restauracjach itp. miejscach rozrywkowych, partyzanci wietnamscy dokonali na żołnierzy amerykańskich przeszło 20 zamachów granatami ręcznymi. O liczbie ofiar władze francuskie, zarówno jak Amerykanie milczą, faktem jest przecież, że po tej „granatowej” kanonadzie, ociałych marynarzy ściągano natychmiast na pokład, a na okręcie zarządzano stan ostrzegawczy.

„To się nazywa: dla miłych gości go-

WYŚCIG ZBROJEŃ — złotodajną żyłą dla monopolistów USA

Przygotowując się do nowej wojny światowej, klika monopolistyczna Stanów Zjednoczonych z każdym dniem wzmacnia wysiłek zbrojeń i roznieca historię wojny.

Wysiłek zbrojeń, krwawa agresja imperializmu amerykańskiego w Korei i mobilizacja kraju do dalszych awantur wojennych — wszystko to realizuje się kosztem żywotnych interesów mas pracujących Ameryki. Obok stałego wzrostu długu narodowego, nieustannego zwiększania podatków pośrednich i bezpośrednich, zmniejszania produkcji pokojowych gałęzi przemysłu, widzimy wzmagającą się faszystację i rozpisanie terroru policyjnego.

W kraju wprowadzono „stan pogotowia narodowego”, stosuje się drańskie ustawy Tafta-Hartley'a i Mac Carrena.

W ciągu dwuletniego okresu swej działalności, poprzedni 81 Kongres nie uchwalił ani jednego dekretu, mającego na celu obronę praw mas pracujących, natomiast zaaprobował wszystkie projekty ustaw, zmierzające do przeobrażenia kraju w arsenał agresji. Już pierwsze kroki obecnego, 82 Kongresu, nie pozostawiają wątpliwości, że Kongres ten w jeszcze większym stopniu niż poprzedni pchać będzie Stany Zjednoczone w odmetę faszystów i wojny.

Wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych rosną z niebywałą szybkością. Nieustannie zwiększający się deficyt budżetowy doprowadził dług narodowy USA do olbrzymiej sumy — 260 miliardów dolarów. Mimo to wydatki na zbrojenia wzrastają nadal. W bieżącym roku budżetowym (który kończy się 30 czerwca 1951 r.) wydatki wojenne sięgają 43 miliardów dolarów, nie licząc sum wyasygnowanych na produkcję bomb atomowych i na gromadzenie materiałów strategicznych.

W orędziu z 13 stycznia 1951 r. Truman zażądał od Kongresu zatwierdzenia wydatków budżetowych na następny — 1951/1952 — rok budżetowy w sumie 71,6 miliarda dolarów. Wydatki na „obronę” USA deda stanowią w tym budżecie — według słów Trumana — 49 miliardów dolarów, przy czym kwota ta nie obejmuje wydatków na broń atomową, na „obronę cywilną” itd. Do końca bieżącego roku budżetowego konieczność amerykańskich sił zbrojnych zostanie doprowadzona do 3,5 miliona.

Organ kół finansowych „Wall Street Journal”, donosił niedawno, że w ciągu najbliższych pięciu lat rząd Trumana postanowił wydać na zbrojenia 250 miliardów dolarów.

Na historyczne wykrykiwania Trumana o konieczności wzmożenia agresji na Dalekim Wschodzie, gieda na wojorska zareagowała gwałtowną zwykłą akcją przedsiębiorstw, produkujących sprzęt wojenny.

Podsumowując przy końcu piątego miesiąca wojny w Korei dane o zyskach 1200 koncernów przemysłu wojennego, „Journal of Commerce” skonstruował, że „business świetnie prosperuje”.

Wysiłek zbrojeń przynosi w istocie fantastyczne, nieustannie wzrastają-

ce zyski amerykańskim monopolom przemysłu wojennego. Tak np. w III kwartale 1950 r. dochody koncernów wynosiły 24,5 miliarda dolarów, co 11-krotnie przekracza ich zyski z przedwojennego roku 1939. Po upływie trzech miesięcy od chwili rozpoczęcia wojny w Korei, zyski 500 koncernów — jak donosi „National City Bank” — zwiększyły się o 54 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 roku, przy czym poszczególne koncerny osiągnęły jeszcze więcej.

Tak np. zyski 38 koncernów rudy żelaznej zwiększyły się w tym okresie o 89 proc., 36 koncernów przemysłu budowy maszyn o 88 proc., 34 koncernów chemicznych — o 87 proc., 22 elektrotechnicznych — o 77 proc. itd. Kontrolowany przez Morgana

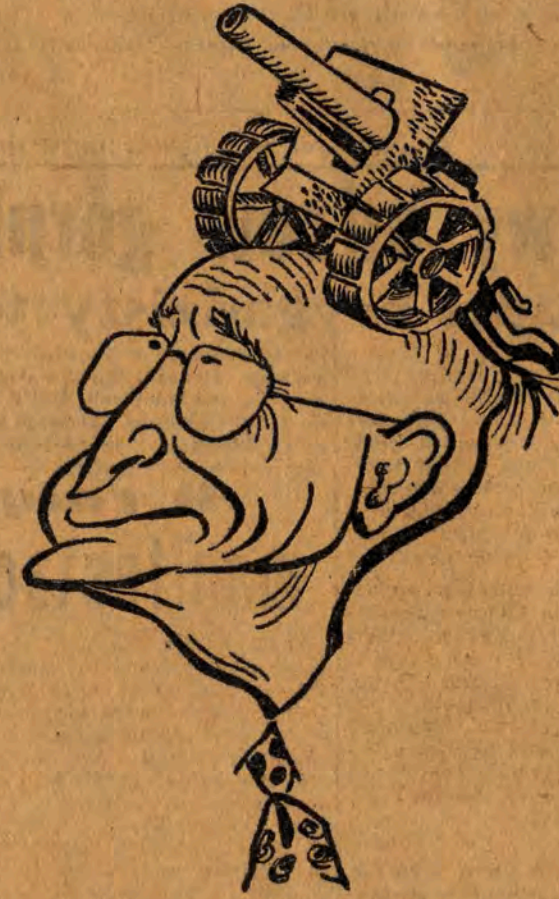
koncern „General Electric”, wykonujący wespół z firmą „Westinghouse Electric” zamówienia rządowe na urządzenia do produkcji bomb atomowych, osiągnął w ciągu 9 miesięcy 1950 roku czysty zysk w kwocie 113 milionów dolarów, czyli dwukrotnie więcej, niż w ciągu analogicznego okresu roku ubiegłego.

Jednocześnie coraz to większe brzo nie ciężarów spowodowanych wysiłkiem zbrojeń spada na barki mas pracujących. W swych orędziach sytuacyjnych na temat sytuacji w kraju oraz budżetu USA, Truman uprzedził, że w związku z realizowaniem programu zbrojeń, naród amerykański będzie zmuszony ponieść „jeszcze większe ofiary”. Prezydent zapowiedział dalsze zmniejszenie produkcji pokojowych gałęzi przemysłu. Podatki, które już dziś stanowią 25 — 30 proc. dochodu ludności, zostaną wydatnie zwiększone.

Już w końcu roku ubiegłego Kongres zatwierdził dekret o podwyższeniu podatków, aby wypomować od ludności 4,6 miliarda dolarów. Przed nowym Kongresem stoi zadanie dalszego podniesienia podatków dla uzyskania jeszcze 15 — 20 miliardów dolarów na pokrycie olbrzymiego deficytu budżetowego.

Nieustannie wzrastająca inflacja doprowadziła w ciągu ostatnich trzech miesięcy do obniżki realnych płac o 15,3 proc. Budżet na rok 1951 nie przewiduje wydatków na budownictwo komunalne i mieszkaniowe; kredyty poszczególnych stanów na oświatę i służbę zdrowia zostaną w praktyce sprowadzone do zera. Wszystkie to spowoduje dalszą obniżkę stopy życiowej mas pracujących USA.

Agresywna polityka rządu Trumana wywołuje poważny niepokój wśród szerokich warstw ludności amerykańskiej. Masy pracujące USA odczuwają coraz dotkliwiej na własnej skórze zubożenie skutki tej polityki. Porażki militarne i polityczne, jakie imperialiści amerykańscy ponieśli na polach walk w Korei i w tzw. „zimnej wojnie” przeciw obywateli demokratyzmu, zasłają ziarno niewiary w politykę Trumana nawet wśród kół rządzących Ameryki. Konynuowanie tej agresywnej polityki może przynieść klęskę Trumana jedynie nowe niepowodzenia.



BEZ PODPISU

(z 1950, tygodnik)

N. Żywiec

ŻYCIE PARTII Propaganda pogładowa orężem walki o plan

W toku walk jakie w latach ubiegłych zalogi naszych fabryk toczyły o wykonanie planu, rozwinęły się różne formy pracy, różne rodzaje współzawodnictwa, ułatwiające nam wykonanie naszych trudnych zadań. Mobilizując robotników organizacje partyjne prowadziły szeroką akcję propagandową czy to poprzez pogadanki i wykłady, czy też rozprawiając broszury na temat Planu 6-letniego i t. p. Zapomnieliśmy jednak prawie zupełnie o propagandzie pogładowej, tj. o takiej propagandzie, która by przemawiała na każdym kroku do każdego robotnika.

Na jednej z narad produkcyjnych w ZPB im. Kunickiego towarzysze szczerze zauważyli, że gdyby doceniono tutaj znaczenie propagandy pogładowej, gdyby do prowadzenia zadania planu produkcyjnego do każdego robotnika, pokazano mu na wykresie lub rysunku wyniki jego pracy — napewno zakłady wykonywałyby lepiej swój plan. A tymczasem w naszych fabrykach nie docenia się znaczenia propagandy osiągnięć przedowników pracy, metod stosowanych przez czołowe zespoły, przodujące pod względem wysokiej jakości produkcji lub oszczędności, nie stosuje się form bezpośredniego przemawiania do wyobraźni robotnika.

Dyrekcje, organizacje partyjne i związki nie doceniają znaczenia propagandy pogładowej. Na salach produkcyjnych brak jest hasel, wyzywających do realizacji Planu 6-letniego, propagujących wielkie założenia tego planu. Nie wypracowano form propagandy, omawiających spóźnalskich, obłąków i bumelantów. Błyszczą one gazetki, informujące o osiągnięciach przedowników pracy, mobilizujące do wzmożenia współzawodnictwa, nie zostały zastosowane w żadnym zakładzie na terenie naszej dzielnicy.

Szczególnie zamierzana jest dziać propaganda pogładowa w Zakładach im. Kunickiego, gdzie ślasy na salach świecą pustkami. Nie lepiej jest w Zakładach im. Waryńskiego, im. Gwardii Ludowej i innych. Próby wprowadzenia systemu inż. Kowalewa w ZPW im. Waryńskiego nie znajdują odpowiednich form propagandy w tym zakładzie pracy.

dowych w tym zakładzie pracy. Nie rozpowszechnia się tutaj osiągnięć przedowników pracy takich jak Zygmunt Szpakowski, którzy w ubiegłym roku w skali ogólnokrajowej zajęli pierwsze miejsca we współzawodnictwie. Ruch korbalińców w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Wolezanka”, zapoczątkowany przez zespoły młodzieżowe szwaczek: Szewczyk i Frateczak, nie znalazł do dziś odpowiednich form propagandowych, które by go rozprzeczniły wśród całej zalogi.

Gdzie szukać przyczyn niedoceniań znaczenia propagandy pogładowej? Brak było dostatecznego zainteresowania tym zagadnieniem ze strony naszych organizacji partyjnych, a przede wszystkim ze strony Komitetu Dzielnicowego.

Wprawdzie Komitet Dzielnicowy postawił tę sprawę przed podstawowymi i oddziałowymi organizacjami, wprawdzie instruktorzy K. D. przedkładali konieczność rozwinięcia propagandy pogładowej zarówno w Zakładach im. Kunickiego jak i im. Waryńskiego i im. Strzelczyka, ale nie potrafiliśmy pomóc zakładom i dopilnować, aby instrukcje zostały wprowadzone w życie.

Przed zakładowymi organizacjami partyjnymi stoją więc poważne zadania rozpracowania form propagandy pogładowej w fabrykach, z uwzględnieniem szczególnie ważnych w danym zakładzie zagadnień, wciąganie do tej pracy grup partyjnych i grup związkowych, dopilnowanie, aby sprawą tą zainteresowała się organizacja związkowa oraz komitet współzawodnictwa. Uchwały, podjęte przez egzekutywy w sprawie stosowania propagandy pogładowej w zakładach, powinny być konsekwentnie realizowane.

Nasz Komitet Dzielnicowy nadzorując dotychczasowe zaniechania, będzie dążył do tego, aby wszystkie zakłady na terenie dzielnicy były zaopatrzone w mobilizujące hasła, wykresy, gablotki, gazetki, aby przemawiały one do każdego robotnika, przynosiły świadomość zalogi i porywały ją do wielkich czynów.

LEON KUCIŃSKI
sekretarz K. D. Górna - Prawa.

O błędach w stosunku do biedoty wiejskiej

Realizacja polityki naszej partii na wsi, polityki zbudowanej na lenińskiej formule: oprzyj się o biedotę, zacieśnij sojusz ze średniakiem i walcz nieustannie z kulakiem — napotyka w niektórych terenowych ogniskach partii na niezrozumienie i jest wypaczana.

O tych wypaczeniach mówili ostatnio uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie spółdzielczości produkcyjnej, poruszył je tow. Zambrowski w swoim artykule, wysunął je liczni towarzysze na niedawnych konferencjach wojewódzkich aktywów partii.

Tow. Stefan Misiaszek np., pierwszy sekretarz KW woj. bydgoskiego, opowiedział w referacie, że w niektórych komitetach powiatowych woj. bydgoskiego istnieje fałszywy i niebezpieczny pogląd, jakoby spółdzielnie produkcyjne, o partię o biedotę, nie miały szans rozwoju gospodarczego.

Bardzo jaskrawą ilustracją niedoceniań roli biedoty chłopskiej ze strony niektórych aktywistów partii jest fakt, który miał miejsce w gromadzie Ryńsk, pow. Wąbrzeźno. Od jesieni ub. r. istnieje tam spółdzielnia produkcyjna. We wsi tej mieszka około 20 chłopów małych. Nikt jednak z aktywów powiatowego nie starał się ani zachęcić tych chłopów do wstąpienia do spółdzielni, ani nie prowadził z nimi pracy uświadamiającej w tym kierunku.

Jest niewątpliwie bardzo ważnym osiągnięciem, że terenowe ogniska naszej partii nauczyły się wciągać średniaka do spółdzielni. Jest to ważne osiągnięcie z dwóch względów. Przede wszystkim dlatego, że to oznacza, że aktywiści nasi nauczyli się odróżniać średniaka od kulaka.

Jest to również ważne osiągnięcie z podstawowego punktu widzenia: masowe wciąganie — obok biedoty — średniaka do spółdzielczości jest

jednym z zasadniczych warunków izolacji kulaka na wsi i warunkiem ostatecznego zwycięstwa spółdzielczości produkcyjnej.

Ale w tych wypadkach, kiedy wciąganie średniaka do spółdzielni odbywa się nierównoległe i nie obok procesu wciągania przede wszystkim małej biedoty do spółdzielni, lecz przy omijaniu jej, w tych wypadkach mamy do czynienia z oportunistyczną tendencją wypaczenia trójjedynnej formuły lenińskiej i z tym wypaczeniem należy ostro walczyć.

Gdzie leży źródło oportunistycznej tendencji, którą ujawniają w praktyce niektórzy aktywiści w stosunku do biedoty chłopskiej?

Przyczyna tego zjawiska leży głównie w odrywaniu spraw gospodarczych od spraw politycznych, w ciastym ekonomizmie i praktycyzmie, które wykazują niektórzy nasi aktywiści w zagadnieniu spółdzielczości.

Źródłem tym jest wąsko — ekonomiczny punkt widzenia, upatrujący w spółdzielczości produkcyjnej przede wszystkim jej charakter i zadanie gospodarcze oraz gubiący jej znaczenie polityczne — socjalistycznego przeobrażenia wsi.

Jasne, że jeśli ktoś w ten sposób podchodzi do zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej, to nie docenia roli biedoty wiejskiej. Średniak bowiem jest zamożniejszy od małego chłopca i z punktu widzenia wysokości udziału, który średniak może wnieść do „spółki”, jest on osobą „ważniejszą” w gromadzie od małego.

Ale kto ocenia pozycję i rolę chłopca w spółdzielczości od strony wysokości jego udziału, ten przekształca

ca spółdzielnię produkcyjną w zwykłą spółkę udziałowców i stacza się na kulacki punkt widzenia. Bo to właśnie kulak, w celach rozbijania spółdzielczości od wewnątrz, niejednokrotnie przytacza podobne argumenty: po co wam ten biedak w spółdzielni? Co on wam da? Nic on wam nie da.

Niewątpliwie byłoby błędem z naszej strony i oderwaniem się od rzeczywistości, gdybyśmy nagawiali fakt, że spółdzielnia produkcyjna winna być oparta na zdrowych podstawach gospodarczych, przynosić rosnące dochody i zyski swoim członkom.

Ale jest wpadnięciem w oportuizm, jeśli ktoś nie widzi politycznej strony zagadnienia. Nie wolno zapomnieć, że spółdzielczość produkcyjna jest przede wszystkim drogą do przebudowy drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w gospodarkę socjalistyczną i instrumentem w walce o likwidację wyzysku kulackiego na wsi, o zapewnienie dobrobytu i kultury ludności wiejskiej, że tylko dzięki spółdzielczości produkcyjnej nastąpi przeobrażenie chłopca — drobnego posiadacza — w świadomego budowniczego socjalizmu.

Co wnoszą biedni chłopcy do spółdzielczości? Wnoszą on poza ziemią przede wszystkim swą pracę, która jest podstawą i głównym czynnikiem umacniania i rozwoju spółdzielni. Jest rzeczą bezsporną, że biedny chłop w spółdzielni jest tym, który najchętniej pracuje i mobilizuje innych do pracy.

Po wtóre chłop małorolny wnoszą do spółdzielni ogromnie cenne, podstawowe walory polityczne, bez których spółdzielnia produkcyjna

nie może się rozwinąć. Znaną jest słynne powiedzenie Lenina o owych dwóch sprzecznych ze sobą duszach, które chłop pracujący nosi w sobie: o owej duszy drobnego posiadacza sprzedającego swoje plony rolne, która zbliża chłopca do kapitalistycznego świata wyzysku i spekulacji i duszy wyzyskiwanego człowieka ciężkiej pracy fizycznej, która zbliża chłopca do klasy robotniczej i socjalizmu.

Wiemy, że ta dwoistość ekonomicznej i klasowej pozycji jest przyczyną politycznego niedoceniań chłopca i charakterystycznych dlań wahań.

Otóż w biedocie chłopiejskiej ten element dwoistości i wahań występuje w najmniejszym stopniu. Kupiecka dusza posiadacza środków produkcji dochodzi w nim znacznie słabiej do głosu, niż u średniaka. Biedny chłop stół najbliższej klasy robotniczej i najłatwiej jest z nim znaleźć wspólny język polityczny.

Dlatego w walce o socjalizm biedota wiejska jest bazą i oparciem proletariatu przemysłowego w masie chłopskiej. Dlatego jest ona powołana do odegrania — pod kierownictwem proletariatu — przodującej roli na wsi. I dlatego też KC naszej partii wskazuje na konieczność odrębnych form organizacyjnych w pracy z nią (oddzielne zebrania z biedotą, oprócz wspólnych zebrania z małorolnymi i średniolnymi chłopami razem).

Praktyka potwierdziła i o tym mówili towarzysze na konferencjach wojewódzkich, że spółdzielnie produkcyjne, które od samego początku powstały w oparciu o biedotę wiejską, są najbardziej odporne na rozkładową propagandę kulaka, są na ogół politycznie zwarte, bojowe, przyciągają średniaków do siebie, członkowie ich wykazują zdecydowaną pokonywanie trudności, zwłaszcza pierwszego okresu i rozwijania spółdzielni, jako swojej trwałej placówki pracy, w której widzą przyszłość dla siebie i swoich rodzin.

Zdrowa, szlaska pod względem struktury klasowej budowa spółdzielni produkcyjnej, to spółdzielnia o mieszanym, biedniacko — średniackim składzie socjalnym i przewagą elementu biedniackiego.

Przyzwolenie sobie politycznej treści trójjedynnej formuły lenińskiej i jej znaczenia dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej przyczyni się do pogłębienia pracy ogniw terenowych naszej partii wśród biedoty wiejskiej, pozwoli przyciągnąć dla idei spółdzielczości średniaka i wyizolować z życia społecznego gromady kulaka — wyzyskiwacza.

JERZY NAWROT.

Nieznajomość planów i brak kontroli przyczyną niewykonania zadań produkcyjnych

Robotnicy tkalni ZPB im. Liebknechta wykonali plan produkcyjny w roku ubiegłym przed terminem (22 grudnia). Rok 1951 postawił przed zalogą nowe i poważne zadania. Można było jednak przypuszczać, że zarówno kierownictwo zakładu, jak i organizacja partyjna oraz rada zakładowa wykorzystując uzyskane w roku ubiegłym doświadczenia, z miejsca zmobilizują zalogę tkalni do walki o plan. Tak się jednak nie stało. Kierownictwo zakładu zajęło zgoła niesłusne, oportunistyczne stanowisko twierdząc, że plany produkcyjne są za wysokie i że Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego powinien je obniżyć. Tym gołosłownym i nieczym nie usprawiedliwionym twierdzeniem dały się zwieść organizacja partyjna i rada zakładowa, które to traciły czas na niepoważne targi i jawne dyskusje. W rezultacie plan za styczeń nie został wykonany.

CO HAMUJE REALIZACJĘ PLANÓW?

Plany produkcyjne na rok 1951 otrzymały Zakłady im. Liebknechta w pierwszej połowie stycznia. Nie ulega wątpliwości, że do końca miesiąca było dość czasu na zapoznanie zalogi tkalni z planami.

A jak jest w rzeczywistości? Plany nie tylko, że nie dotarły do poszczególnych tkaczy, ale i majstrom nie są one znane.

Tkacz ob. Krakus stwierdza: — Nie wiem, jak wysoka powinna być moja wydajność, nie wiem też, czy i w jakim stopniu wykonuję moją bazę dzienną. To samo stwierdza tkacz ob. ob. Wojtasiak, Lemczak, Ogrodnik i wielu innych. Majstrowie: Wojtynia, Baśko, Stodkiewicz także nie orientują się, jak wysokie są zadania produkcyjne, spoczywające na ich ze spoiach. Zaden z majstrów nie potrafił udzielić odpowiedzi, ile wynosi dzień na produkcję jego zespołu.

Skutki tego są już widoczne. Zalogę tkalni wypełnia swe plany produkcyjne zaledwie w 72-73 proc. Próby usprawiedliwienia tego stanu rzeczy zły wątek istotnie wpływa hamując na wydajność pracy poszczególne tkacze, ale niedociąganie to może i powinno być szybko usunięte (wątek dostarczany jest przez sąsiadnie zakłady) i ma znaczenie drugorzędne.

Sytuacja w tkalni ZPB im. Liebknechta na kłódnin produkcyjnym już od pierwszych dni stycznia była niepokojąca, ale pomimo tego dyrekcja wraz z organizacją partyjną i radą zakładową nie uczyniły nic, aby

pomóc zaloge i umożliwić jej realizację planów.

W tym tak trudnym dla zakładu okresie sekretarz organizacji partyjnej tow. Kryńska nie zorganizowała ani jednego zebrania aktywów, na którym omówione zostałyby istniejące w tkalni braki, przyczyny nieznajomości planu itp. Egzekutywa organizacji partyjnej nie wyciągnęła właściwych wniosków nawet z tego faktu, iż organizator grupy partyjnej, majster tow. Ziolkowski, zapytany przez sekretarza odpowiedział: — Nie wiem, jak mój zespół realizuje plan miesięczny, ponieważ nie otrzymałem jeszcze planu.

Organizacja partyjna i rada zakładowa nie zrozumieli się o to, aby kierownictwo po otrzymaniu planu do prowadzić go jak najszybciej do wiadomości całej zalogi tkalni. Towarzysze z ZPB im. Liebknechta wiedzą zapomnieli o słowach, wypowiedzianych przez tow. Bieruta na V Plenum KC PZPR.

„Aby plan produkcyjny, wyznaczony dla danego zakładu pracy został pomyślnie wykonany, musi być on do prowadzony nie tylko do całej zalogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej, wreszcie do każdego robotnika. Gdy każdy robotnik spośród zalogi fabrycznej zna zadania planowe, rozumie je i świadomie uczestniczy w ich wykonaniu — zrozumieli się o to, aby przeciwstawić się wszelkiemu marnotrawstwu, aby wykorzystać w pełni istniejące rezerwy, aby zabezpieczyć maksymalną wydajność pracy zarówno swojej, jak i całej zalogi”.

Nikt też z kierownictwa zakładów nie zwrócił dostatecznej uwagi na fakt, że wśród zalogi nastąpiło rozluźnienie dyscypliny pracy. W drugiej dekadzie stycznia absencja wzrosła prawie trzykrotnie w stosunku do pierwszej dekad.

Również nie zrozumieli się o to, aby referat współzawodnictwa pracy sprawdził codziennie wykonywanie planów przez poszczególne tkacze. Brak liczników na krosnach nie usprawiedliwia tu kierownictwa. Systematyczna kontrola dałaby pełny obraz wydajności pracy poszczególnych tkaczy.

TRZEBA UMIEĆ LIKWIDOWAĆ TRUDNOŚCI

Styczeń mamy już za sobą. W miesiącu tym zalogę Zakładów im. Liebknechta nie wykonała ciążących na niej zadań. Plan w przedziałzie zrealizowany został w 98 procentach, a w tkalni zaledwie w 72,7 proc.

Niech ten pierwszy miesiąc stanowi ostrzeżenie na przyszłość i niech będzie zarazem bodźcem do natych-

miastowej likwidacji wszystkich istniejących jeszcze w ZPB im. Liebknechta niedociągów i braków. Bieży miesiąc wymaga pełnej mobilizacji wszystkich sił do walki o plan, nie wystarczy bowiem poprzestać na jego wykonaniu, a trzeba również nadrobić istniejące już braki i zaległości z poprzedniego miesiąca. Plan musi zostać doprowadzony do krosna, do świadomości każdego członka zalogi, trzeba przystąpić do codziennej kontroli produkcji i równocześnie spowodować poprawę jakości wstępu.

Organizacja partyjna, rada zakładowa i kierownictwo administracyjne nie mogą ani na chwilę zapominać o tym, że zadania drugiego roku Planu 6-letniego są wyższe od zadań poprzedniego roku i że już pierwsze tygodnie mogą mieć znaczenie decydujące.

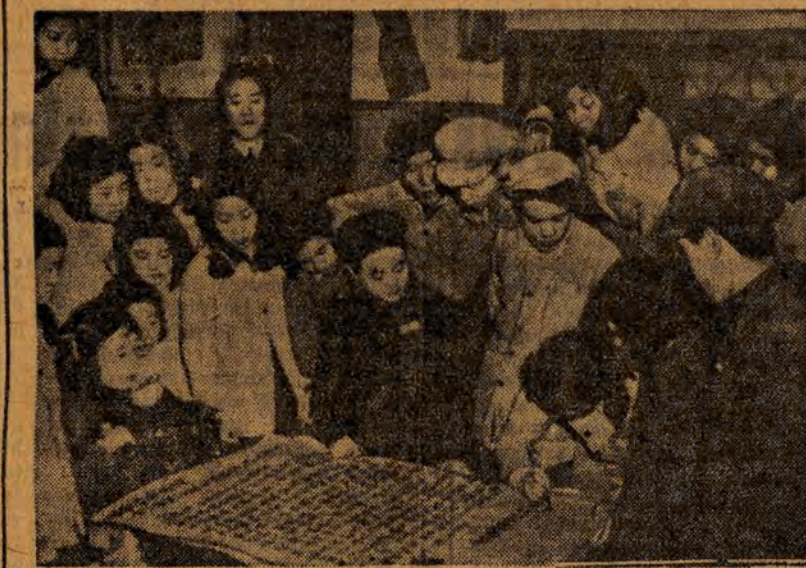
Organizacja partyjna musi zmobilizować organizatorów grup partyjnych i wszystkich towarzyszy do wyjątkowej i ofiarnej walki o wykonanie planów produkcyjnych. Również i rada zakładowa winna uaktywnić meżów zaułania wokół spraw produkcyjnych. A gdyby niewątpliwie zalogę tkalni ZPB im. Liebknechta zwycięsko zrealizuje stojące przed nią w bieżącym i następnych miesiącach zadania.

M. KORDOS.



Tkacz Zakładów Przemysłu Włókiennego w Konstantynowie, tow. Edmund Szefer, pracując na dwóch krosnach kortowych wykonuje bazę w 116 procentach. Tow. Szefer produkuje 97 proc. tkanin pierwszego gatunku.

W bratniej Chińskiej Republice Ludowej



Robotnicy fabryki narzędzi rolniczych w Pekinie piszą wspólny list do wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga, wyrażając gotowość udzielenia wszechstronnej pomocy walczącym Koreańczykom.

Po inspekcji Eisenhowera

Zamiary i rzeczywistość

„Musimy kontrolować potrzebne nam obszary w Europie i Azji”. Utrata Europy Zachodniej „doprowadziłaby Stany Zjednoczone do katastrofy gospodarczej i ewentualnego upadku”. Utrata Europy Zachodniej i południowo-wschodniej Azji „odciąłaby Stany Zjednoczone od surowców w tych wszystkich rejonach. Od surowców, których potrzebują dla swej egzystencji”.

Stawianie sprawy na tej płaszczyźnie nazywano w okresie międzywojennym teorią „Lebensraumu”. Jednym z autorów teorii „Lebensraumu” był Hitler. Hitler zginął pod gruzami Reichstagu. Ale — jak widać z wyżej przytoczonych zdań — nie zginęła wraz z nim koncepcja „Lebensraumu”. Podjęli ją na własne konto amerykańscy imperialiści. W ich to imieniu generał Eisenhower, zdając przed Kongresem sprawozdanie z podróży inspekcyjnej po Europie Zachodniej, z całym cynizmem ujawnił program imperializmu amerykańskiego, program, którego etapy realizacji kryły się pod przykrywką słówek o „pomocy”, „opiece”, „wspólnej obronie”, „zagrożeniu cywilizacji” w różnych planach Marshalla, czy paktach atlantyckich.

Kogo zamierzają użyć jako narzędzie amerykańscy imperialiści, aby zapewnić sobie „kontrolę potrzebnych im obszarów”, aby uratować siebie od „katastrofy gospodarczej i ewentualnego upadku”. I znów odajmy głos Eisenhowerowi:

„Wkład Stanów Zjednoczonych w dzieło obrony Europy będzie stanowił tylko mały ułamek ogółu wojsk atlantyckich. Bez względu na większość wojsk lądowych będą musiały dostarczyć same narody europejskie”.

rodach europejskich myśli Eisenhowera i jego mocodawcy? Przebieg podróży Eisenhowera jak i jego sprawozdanie udzielają odpowiedzi na to pytanie. Albowiem nie Paryż, Rzym czy Haga, lecz Frankfurt nad Menem, nie Pleven, de Gasperi czy Spaak, lecz Adenauer, Schumacher, Speidel i Heusinger stanowili główny obiekt podróży i zainteresowań „latającego gauleitera”. Jednym zdaniem europejski Mac Arthur „przywrócił honor żołnierza” hitlerowskiemu zbrodniarzom wojennym, jednym zdaniem obwieścił światu, że „należy zapomnieć o przeszłości”, tzn. o Oświęcimiu, o bombach rzuconych na Warszawę, Rotterdam i Coventry, o masowych egzekucjach jeńców wojennych.

Eisenhower nie ograniczył się do rehabilitacji morderców hitlerowskich. W sprawozdaniu swym, mówiąc o udziale Trizonii w armii atlantyckiej, Eisenhower zażądał, by również „dyplomaci stworzyli program polityczny, zapewniający równość” jego pułpom. W Frankfurt nad Menem amerykański generał zapewnił hitlerowskich generałów, Speidla i Heusingera, o równości, jaka będzie przysługiwać neohitlerowskiemu Wehrmachtowi w armii atlantyckiej, zapewnił ich, że „nic nie stoi na przeszkodzie, aby znaleźli się w jednym szeregu ramie w ramie z żołnierzami armii amerykańskiej” podczas planowanej wojny.

Imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę, licząc przede wszystkim na dywizje wkrzeszonego Wehrmachtu. Potencjał militarny, ofiarowany im przez rządy krajów Europy Zachodniej, jest nie wystarczający, a „powitanie” gotowane Eisenhowerowi przez narody tych

krajów wykazało, że wszelkie oferty plevenów, de gasperich czy attlee nie znajdują pokrycia w woli narodu.

Ludzie różnych ras, narodowości, różnych przekonań, różnych języków udzielił Eisenhowerowi, jego mocodawcom i podwładnym jednogłośnie odpowiedzi — „Gauleiterze Eisenhower, wracaj do domu. My chcemy pokój”. Uderzeniem pięścią w stół bez trudności przyzwoił Eisenhowerowi „przekonać” rządy Europy Zachodniej, że w rozmowie z gauleiterem amerykańskiego imperializmu słucha się, a nie dyskutuje. Uderzenie pięścią w stół wystarczyło, aby „zacheć rządy krajów Europy Zachodniej do uchwalenia nowych sum na zbrojenia. Ale uderzenia pięścią w stół nie robią najmniejszego wrażenia na narodach. Kordony policji, łapanki, aresztowania i strzały karabinów, które stanowiły nieodłączne akcesoria europejskiej występowy Eisenhowera, jeszcze bardziej zmobilizowały patriotów do wzmożenia wysiłków w obronie pokoju, do wzięcia walcu przeciwko zbrodniczym planom podpalaczy świata.

Opiekunom krupnych narodów odpowiedział — „NIE”.

Tym „nie” powitał Eisenhowera również szerokie warstwy społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. Z każdym dniem rosną szeregi niemieckich bojowników o pokój.

W najbliższych dniach zbierze się Światowa Rada Pokoju. Głównym tematem obrad będzie sprawa pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Jest to centralne zagadnienie walki o pokój, jest to walka o pokrzyżowanie trumanowsko-eisenhowerowskich planów rozpętania wojny w Europie.

(tr.)

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny przystępuje do walki o obniżkę kosztów własnych

S. FRANKIEWICZ
C. B. T.

W walce o palmę pierwszeństwa CBT zmobilizowało wszystkie siły: organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa pozostawały w nieustannym kontakcie z każdym konstruktorem.

nym kontakcie z każdym konstruktorem, śledziły bacznie wyniki jego pracy. Codzienne komunikaty o akcji współzawodnictwa, podawane przez mikrofon, mobilizowały do dalszych wysiłków.

Zywimy nadzieję, że na obecnym etapie współzawodnictwa, łódzcy konstruktorzy nie ustąpią pierwszeństwa.

S. FRANKIEWICZ
C. B. T.

Załoga fabryki „Kraj” protestuje

przeciwko uchwałom rządu Plevna

Robotnicy zatrudnieni w Fabryce Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie, zebrał się w świetlicy fa brycznej, aby wyrazić swe gło bokie oburzenie z powodu uchwały rządu Plevna, zakazującej dzia łalności na terenie Francji trzech potężnych organizacji demokratycz nych: Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Fe deracji Młodzieży Demokratycznej i Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Do zebranych przemawiali ob. ob. Hahn w imieniu Ligi Kółek, Debski w imieniu ZMP i Raczka w imieniu związków zawodowych. Mówcy napietnowali faszystowskie posunięcia rządu Plevna, któ ry idąc na pasku imperialistów amerykańskich, pragnie wymie rzyć cios w obóz pokoju.

Załoga F-ki „Kraj” uchwaliła rezolucję, w której m.in. robotni cy stwierdzają: „Siły pokoju zwy ciężyły, bo z nami jest Związek Ra dziecki, z tow. Stalinem Chora żym Pokoju na czele. Potępiamy rząd Plevna i żądamy anulowa nia hańbiących naród francuski zarządzeń”.

Przygotowania do prac wiosennych w powiecie sieradzkim

W Sieradzu odbyła się odprawa zorganizowana przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w związku ze zbliżającymi się pra cami wiosennymi na roli. W od prawie udział wzięło ponad 130 osób, w tym przedstawiciele orga nizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele rad terenowych, ósrodków maszynowych itp.

Kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium PRN w Sieradzu, ob. Antoni Kozuń wy głosił referat na temat planowego prowadzenia wiosennej akcji siew nej. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w czasie której poruszono wiele aktualnych, związanych z akcją siewną, spraw. Między in nymi omówiono sprawę termino wego dostawiania nasion, oraz ko nieczności przyspieszenia wypła ce nia kredytów na zakup nasion se



— Cóż się z tobą dzieje? Masz gorączkę?

— Nie, tylko tak mnie w śro dku opalają, że wytrzymać nie można!

(Zdarza się często, że bez duszne wykonywanie okólnika o opalaniu gmachów urzędowych „w okresie od — do” jest w danym dniu sprzeczne z pogodą. Regulo wanie temperatury wewnątrz zgodnie z wymogami zdrowia i rozsądku to sprawa niesłychanie ważna!).

Praca Gminnych Spółdzielni ZSCh w powiecie piotrkowskim

W powiecie piotrkowskim działa 21 Gminnych Spółdzielni „Samopo moc Chłopska”. Dysponują one sie cią 183 sklepów.

Ponadto Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” prowadzą szereg zakładów produkcyjnych: 12 masarni, 5 piekarni, 2 wytwórnie wód gazowych, 1 gorzelnię, 1 tar tak i 11 młynów.

W roku bieżącym przewiduje się zwiększenie stanu posiadania uspo łeczniowanego handlu wiejskiego w pow. piotrkowskim o 9 sklepów mie szanych. Powstana 2 gospody ludo we: w Gorzkowicach i Wadlewie oraz uruchomione zostaną dwie pie karnie.

Plan obrotów za rok ubiegły wy konały Gminne Spółdzielnie „SCh” w 120 proc. Wskutek małospra wnej dystrybucji występowały chwi lo we braki w zaopatrzeniu.

Każda Gminna Spółdzielnia w po wiecie organizowała na swym tere nie działania składy opałowe, zaopa trzające ludność wiejską w węgiel. Działalność Gminnych Spółdziel ni obejmuje także skup wszelkich

Obrady Plenum KP PZPR w Sieradzu

W Sieradzu odbyło się Plenum Komitetu Powiatowego PZPR, na którym referat o zadaniach Partii w dziedzinie rozwoju spół dzielczości produkcyjnej i wzmo żenia politycznego, gospodarczego i organizacyjnego oddziaływania POM-ów, wygłosił tow. Wrótniak I sekretarz KP. W dyskusji nad referatem udział wzięło 20 towa rzyszów.

Tow. Szczepaniak, I sekretarz Komitetu Gminnego w Guszczycach stwierdził, że winę za niezor ganizowanie spółdzielni produk cyjnej na tym terenie ponosi Ko mitet Gminny, który nie docenił tego zagadnienia. W gromadzie Jesionna jest 8 kandydatów do spółdzielni, a w najbliższym cza sie będzie ich więcej. Komitet Gminny winien wzmóc pracę agi tacyjną i doprowadzić do założe nia spółdzielni.

Szkolenie ideologiczne na tere nie gminy przebiega dość sprawnie. Do niedawna praca agitatorów była słaba. Obecnie prze prowadzi się 2 razy w tygodniu instruktaż dla agitatorów. Dzięki

temu praca ich weszła na właści we tory.

Plany skupu zboża w gminie zo stały źle opracowane. Wielu śred niaków oraz kutek nie objęto akcją planowego skupu zboża. Komitet Gminny akcji tej nie do cenił należycie i nie nawiązał je szcze właściwej współpracy z ZSL-owcami. Organizacja mło dzieżowa jest w terenie liczna i aktywnie pracuje. Wyróżnia się praca koła ZMP w Jesionnie. Li ga Kobiet nie przejawia nato miast żadnej działalności.

Tow. Kwiecień z Wojławic om ówił pracę spółdzielni produk cyjnych istniejących na terenie gminy.

Spółdzielnia w Izabelowie w po czątkowym okresie przeżywała poważne trudności. Musiano zmie nić przewodniczącego spółdzielni i zreorganizować zarząd. Obecnie stosunki w spółdzielni uległy poprawie. W spółdzielni w Woj sławicach istniały początkowo niedociągnięcia w pracy zarządu. Członkowie spółdzielni zmienili zarząd i sytuacja się poprawiła. Źle pracuje Gminna Spółdzielnia S.Ch. Notowany jest chroniczny brak towarów. Wytwarza to nie zadowolenie wśród miejscowej ludności. Koło ZMP w Izabelowie pracuje wydajnie. Członkowie je go biorą systematyczny udział w szkoleniu. Bardzo dobrze pracuje koło ZMP w Wojławicach. Nowe koła młodzieżowe powstają w najbliższym czasie w Anopolu i Bartkowie. Poważną bolączką jest brak świetlic dla młodzieży. Szkolenie ideologiczne członków Partii przebiega dość dobrze. W Izabelowie frekwencja na kur sach szkoleniowych wynosi od 80 do 90 proc.

Tow. Pszczółkowski, sekretarz Komitetu Gminnego w Charlupi Małej stwierdza, że wśród chło pów średniorolnych jest duże za interesowanie nowym statutem spółdzielni produkcyjnej. Spół dzielnie produkcyjne, istniejące na terenie gminy rozwijają się nierównomiernie. POM zbyt ma ło interesuje się spółdzielniami — nie dociera do nich, nie roztacza opieki pod względem politycznym i gospodarczym. Kobiety pracują dość aktywnie, lecz stwierdzić na leży, że Partia udziela im zniko mej pomocy. Tow. Pszczółkowski podkreśla, że Komitet Powiatowy za mało interesuje się pracą Ko mitetu Gminnego, gdyż od 4 mie sięcy nikogo nie było u nas z KP.

Tow. Raczkowski — I sekretarz Komitetu Gminnego w Rossoszy cy mówi: — Czuję się osobiście odpowiedzialnym za to, że na na szym terenie nie powstała ani jed na spółdzielnia produkcyjna. Osta tnie zorganizowaliśmy naradę, na której postanowiliśmy sobie wzmo cnić pracę na tym odcinku. Szkolenie ideologiczne członków Partii na terenie gminy przebie ga słabo. Jest to w pewnym stop

Odpowiedzi redakcji

Ob. Wacław Olejniczak Sieradz — Zgodnie z Waszą prośbą o in terwencję, sprawę skierowaliśmy do oddziału PZUW w Łodzi celem wyjaśnienia i załatwienia.

ku ubiegłym w 185 proc. Tegorocz ny plan skupu jaj został w stosunku do zeszłorocznego podwyższony o 100 proc. Plan skupu drobiu wyko nano w 85 proc.

Gminne Spółdzielnie prowadzą także skup pierza.

Wykonano w 100 proc. plan sku pu skór surowych. Plany zbiórki zrealizowano w 250 proc., a odpad ków użytkowych w 75 proc. Prze bieg skupu odpadków użytkowych na terenie wiejskim jest mało sprawn y. Zbiórki tych odpadków należy prowadzić planowo i docierać do każdej gromady.

Współzawodnictwo pracy obej muje zaledwie 50 proc. ogółu pra cowników GS. Jest to stanowczo za mało. Rok bieżący musi przynieść poprawę i na tym odcinku. Od roz woju współzawodnictwa wśród praco wników Gminnych Spół dzielni „Samopomoc Chłopska” za leży w dużej mierze pełne i sprawn e zaopatrzenie mieszkańców wsi w artykuły przemysłowe, a ludność miast w płody rolne.

Skup jaj wykonany został w ro

niu wynikiem źle prowadzonych wykładów. Wykładowca nie wią że omawianych zagadnień teore tycznych ze sprawami dnia co dziennego.

Tow. Łazanek — sekretarz gm. Zadzim, mówi o brakach w pracy Gminnej Spółdzielni S. Ch. GS zwracała się do PZGS o pomoc w sporządzaniu inwentury, lecz w sprawie tej do dziś nie otrzymano żadnej odpowiedzi. Dowodem złej pracy Gminnej Spółdzielni jest fakt, że nie przyjęto zboża od chłopów, któ ry je przywieźli, motywując to tym, że... plan został wykonany.

Dyskusję podsumował przedsta wiciel KW PZPR tow. Stanisław Dobrodziej.

Czołowi robotnicy pabianickiej TOR

W końcu września ubiegłego ro ku Zakłady Metalowe im. Strzel czyka przeszły na nowe normy. We wszystkich zakładach metalo wych robotnicy zaczęli wówczas żywo omawiać możliwości prze jścia na nowe normy we własnym zakładzie pracy. Robotnicy zakła dów metalowych Łodzi i województwa na zebraniach i naradach wytwórczych domagali się rewizji dotychczasowych norm. Rów nież załoga Technicznej Obsługi Rolnictwa w Pabianicach wystą piła z żądaniem rewizji norm, bo wiem były one nieżywcze i po siadały zbyt duże „luzy”. Kierow nictwo techniczne przystąpiło nie zwłocznie do ich opracowania. 1 listopada ub. roku robotnicy TOR przystąpili już do pracy na no wych normach.

ZWIĘKSZONA WYDAJNOŚĆ

Tow. Zygmunta Nowackiego, czołowego przodownika pracy, wy rabiającego 173,9 proc. nowej normy zastajemy przy imadle, gdzie dopasowuje części do silni ków traktorowych.

198,1 PROC. NOWEJ NORMY
OB. ANTONIEGO
BEDNARSKIEGO

Starszy wiekiem, długoletni ro botnik ob. Antoni Bednarski zna cznie podwyższył wyniki swej pra cy i osiąga obecnie 198,1 proc. nowej normy.



Antoni Bednarski

Ob. Bednarski, to zdolny i pil ny monter maszyn rolniczych. Procent wyrobianej przez niego normy stale się podnosi. Wpro wadzenie nowych norm podziła ło na niego mobilizując.

— Nowe normy — mówi ob. Bednarski — zachęciły mnie do wydajniejszej pracy. Przed wpro wadzeniem nowych norm w na

Młodzież szkolna przystępuje do akcji oszczędzania podręczników

Przed kilku dniami ukazał się w prasie apel uczennice Żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej w Będzinie, wyz wający do oszczędzania podręczników szkolnych. Uczennice tej szkoły zobowiązały się w bieżącym roku szkol nym oddać kolegom z młodzieży klas 500 niezniszczonych podręczników.

„Chcemy by na zakończenie roku szkolnego zarząd ZMP i samorząd uczniowski klas starszych mogli prze kazać klasom młodszym porządne, czyste, nadające się do użytku kom plety książek — głosi rezolucja pod jęta przez uczennice z Będzina. — My, córki górników, hutników i in teligencji pracującej Śląska, wzywamy do poświęcia w nasze wszystkie szkoły stopnia podstawowego i liceal nego oraz studentów wyższych uczel ni”.

Apel ten odbił się szerokim echem wśród młodzieży szkolnej w całym kraju. W odpowiedzi na to wezwa

OB. FIGAS z OSTROWA przodownikiem kursu początkowego nauczania

W Ostrowie, gm. Leśmierz pow. łęczyckiego czynny jest kurs po czątkowej nauki czytania i pisa nia. Uczy się tu kilkanaście osób. Są to ci, którzy w młodości swo jej nie mieli możności uczenia się i dopiero teraz przestają być anal fabetami. Między innymi na kurs uczęszcza ob. Figas z Ostrowa.

Ob. Figas liczy sobie 55 lat i z obowiązkuc uczęszczania na kurs dla analfabetów został zwolniony. Nie skorzystał jednak z tego zwol nienia. „Mam dwoje dzieci w wieku szkolnym — mówi ob. Fi gas — Po powrocie ze szkoły czy tają mi książki o osiągnięciach chłopów w Związku Radzieckim. Nie zawsze mają jednak one czas aby mi czytać i mówią: — niech tatuś idzie do szkoły, to będzie sam czytał. — Trafiło mi to do przekonania i chociaż czasu mam

Wśród długich stołów, na któ rych widzimy różne części ma szyn, zastajemy nachylonego nad silnikiem ZMP-owca, ob. Jerzego Mazurkiewicza. Jego zwinne ręce montują coraz to nową część sil nika.

W Technicznej Obsłudze Rol nictwa pracuje on od 1947 roku. Do zakładu przyszedł jako zwykły robotnik. Dzie ki ukończeniu szkoły zawodo wej i należytym opiece kierowni ctw TOR jest on dziś wykwalifi kowanym mechanikiem i przo downikiem pracy.

— Dzięki nowym normom — mówi Mazurkiewicz — usprawni ła się u nas wydajność pracy. Nie czekamy teraz na potrzebne materiały, lecz otrzymujemy je na czas i w dobrym gatunku. Nie tracimy cennego czasu na chodze nie do magazynu i wyszukiwanie potrzebnych części do montażu sil ników. — Uzyskuję obecnie 155,2 proc. nowej normy, ale to nie jest jeszcze mój ostateczny wy nik. Pragnę go znacznie podwyż szyć.



Zygmunta Nowackiego

Tow. Nowacki w Techn. Obsłu dze Roln. w Pabianicach pracuje już od 6 lat. Przyszedł do zakła du jako zwykły robotnik. Organi zacja partyjna oraz dyrekcja wy stały go na 4-miesięczny kurs do Golecina, koło Poznania, który ukończył z bardzo dobrym wyni kiem. Tow. Nowacki wrócił do zakładu już jako wykwalifikowa ny mechanik traktorowy. Cieszy się on ogólnym zaufaniem, a pra ca przez niego wykonana daje gwarancję, że traktor będzie nale żyście pracował.

— Nowe normy — mówi tow. Nowacki — przyczyniły się do lepszej i sprawniejszej pracy. Fakt wykonania przeze mnie no wej normy, w 173,9 proc. jest tego najlepszym dowodem. Zdaję sobie sprawę, że od naszej sprawnej pracy, od dostarczenia na czas maszyn rolniczych, uzależnione jest terminowe przeprowadzenie akcji siewnej w PGR-ach i spół dzielniach produkcyjnych. Sta ram się wydajnie pracować, aby akcja siewna mogła być należy cie przeprowadzona.

RADIO

Program na piątek 9 lutego 1951 roku 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Prze rwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas I—II. 13.50 Muzyka popularno-rozrywkowa. 14.20 Pog. z cyklu: „Poznajemy morze i wybrze że”. 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Muzyka. 15.20 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 (Ł) Muzyka francuska. Wyk. W. Wilko mirska—skrzypce, M. Wilkomirska—fortep. 16.25 (Ł) Arty. i pieśni i pio senki. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. 17.45 Felie ton. 18.00 (Ł) Koncert życzyn. 18.20 (Ł) „Walczymy o pokój”. 18.30 (Ł) Muzyka operowa. 19.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Roz wój społeczeństwa ludzkiego”. 19.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dzien nik wieczorny. 20.30 Koncert maso wy. 21.15 Aud. oświatowa. 21.30 Mu zyka i aktualności. 22.00 „Melodia dwóch światów” — fel. 22.15 Kon cert (transm. z Budapesztu). 23.00 Ostatnie wiadomości.

Apel oszczędzania podręczników szkolnych powinien trafić do wszyst kich szkół naszego miasta i województwa. ZMP-owskie i harcerskie organizacje w szkołach podstawowych i średnich winny go jak najszybciej wprowadzić w życie. Podręcznik szkolny — to wielki przyjaciel mło dzieży, trzeba się z nim obchodzić u waznie, nie niszczyć, nie zginać i nie wyrzucać kartek. Oszczędne obcho dzenie się z książkami pozwoli na zemu państwu zaoszczędzić poważ ne sumy na wydawnictwie nowych podręczników.

S. SZCZEPANSKI

mało, na kurs się zapisałem i nie opuszczam żadnej lekcji”.

Lekcja ma się ku końcowi, lecz ob. Figas pisze coś jeszcze w zes zycie. Spracowane ręce trzymają mocno ołówki. Ob. Figas pisze: „Figas odstawił do spółdzielni zbo że. Figas zakontraktował jęczmień i ziemniaki”. 55-letni uczeń pa trzy z uśmiechem i powiada: — na reszcie mogę napisać o tym, co ro bię dla własnego dobra i dla na szego Państwa Ludowego”.

Zbliża się godzina 20. Słucha cze się rozchodzą napomniani je szcze przez ob. Figas, aby do brze przygotowali się do następnego zajęcia. Ob. Franciszek Figas dobrze rozumie, że zerwanie z ciemnotą przynosi postęp.

Józef Miksa

NOWE SUKCESY ZMP-OWCA MAZURKIEWICZA

Wśród długich stołów, na któ rych widzimy różne części ma szyn, zastajemy nachylonego nad silnikiem ZMP-owca, ob. Jerzego Mazurkiewicza. Jego zwinne ręce montują coraz to nową część sil nika.

W Technicznej Obsłudze Rol nictwa pracuje on od 1947 roku. Do zakładu przyszedł jako zwykły robotnik. Dzie ki ukończeniu szkoły zawodo wej i należytym opiece kierowni ctw TOR jest on dziś wykwalifi kowanym mechanikiem i przo downikiem pracy.

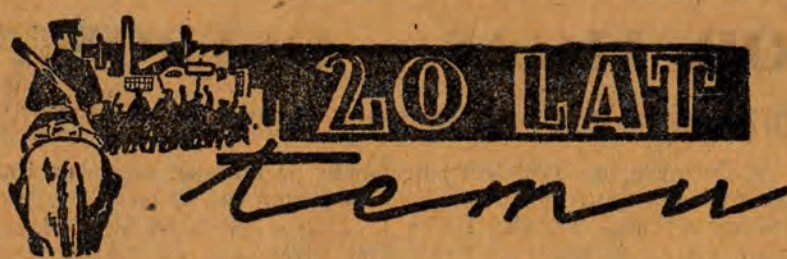
— Dzięki nowym normom — mówi Mazurkiewicz — usprawni ła się u nas wydajność pracy. Nie czekamy teraz na potrzebne materiały, lecz otrzymujemy je na czas i w dobrym gatunku. Nie tracimy cennego czasu na chodze nie do magazynu i wyszukiwanie potrzebnych części do montażu sil ników. — Uzyskuję obecnie 155,2 proc. nowej normy, ale to nie jest jeszcze mój ostateczny wy nik. Pragnę go znacznie podwyż szyć.

Załoga TOR w Pabianicach do cenia ważność wiosennej akcji siewnej, bowiem od terminowego wyremontowania traktorów, sie wników i innych maszyn rolni czych, zależy w dużym stopniu



ZMP-owiec — Jerzy Mazurkiewicz

sprawne i terminowe przepro wadzenie siewów wiosennych. Nowe normy mobilizują załogę TOR do dalszych, twórczych wy siłków.



Co pisało praso łódzkie w dniu 9 lutego 1931 r.

BANKIERZY FRANCUSCY POŻYCZAJĄ PIENIĄDZE HITLEROWI

Francuskie konsorcjum bankowe postanowiło udzielić znacznej pożyczki Hitlerowi. Lewicowa prasa francuska nazywa to posunięcie „zdradą ojczyzny”, oraz dawaniem środków na uzbrojenie organizacji wojskowych Hitlera.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS SANECZKOWANIA

Gazety opisują szczegółowo wypadek, jaki miał miejsce na tzw. „Starych Górach”, na Chojnach. Mianowicie podczas zjeżdżania z góry wywróciły się sanki z kilku pasażerami. Na sanki to wpadło kilka naciętych sanek. Utworzył się wał ludzi i sanek, spod którego dobywały się jęki i wołania o ratunek. Wzywano pogotowie odwozów do szpitala 14 osób z połamanyimi rękami, nogami i innymi ciężkimi obrażeniami ciała.

REDUKCJA W URZĘDACH SKARBOWYCH

Na ostatnim zjeździe prezesów i naczelników izb skarbowych postanowiono przeprowadzić znaczną redukcję personelu urzędniczego — na skutek kurczących się gwałtownie wpływów.

APEL PCK — O POMOC DLA GŁODUJĄCYCH DZIECI

Gazety zamieszczają apel PCK — wzywający do składania ofiar na głodujące dzieci bezrobotnych łódzkie. Zamożne rodziny proszone są o ofiarowanie codziennie „talerzyka zupy”.

SPADEK PRZEWÓZÓW — SPADEK IŁOŚCI DNI PRACY

Minister Komunikacji wydał zarządzenie redukujące ilość dni pracy w warsztatach kolejowych. Zarządzenie umotywowane jest stałym spadkiem przewozów na kolejach.

NARÓD RUMUŃSKI staje do walki o plan pięcioletni

Od pierwszych dni stycznia gazety rumuńskie publikują codziennie komunikaty o osiągnięciach produkcyjnych poszczególnych zakładów pracy, o nowych zobowiązaniach, podejmowanych przez rumuńską klasę robotniczą w walce o wykonanie zadań planu pięcioletniego.

Osiągnięcia dwóch pierwszych planów jednorocznych uświadomiły narodowi rumuńskiemu wielką i prostą prawdę, że w ustroju demokracji ludowej, w oparciu o pomoc, przyjaźń i przykład Związku Radzieckiego, braterską współpracę z krajami obozu pokoju, naród rumuński w wieloletnim może zbudować silną i bogatą ojczyznę, w której nie ma miejsca dla wyzysku człowieka przez człowieka. Doświadczenia zdobyte w pierwszym etapie planowej gospodarki wykazały, że jest to jedyna droga odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej, podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu ludzi pracy. Podwojenie produkcji przemysłowej w porównaniu z latami przedwojennymi, stworzenie ponad 1.000 spółdzielni produkcyjnych, ogromny rozmach budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego, tworzenie nie istnieje

jących dotychczas w kraju galezi przemysłu (na przykład: fabryk obrabiarek, traktorów itp.) — oto widome zwycięstwa wyzwolonych sił twórczych narodu.

Podstawowym zadaniem planu pięcioletniego w latach 1951—1955 jest budowa ekonomicznych podstaw socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej. Pod koniec ostatniego roku planu elementy kapitalistyczne będą całkowicie wyparte z przemysłu i znacznie ograniczone w handlu i rolnictwie — głosi pierwszy artykuł ustawy o planie pięcioletnim.

W planie pięcioletnim przewidziano jest budowa nowych wielkich fabryk włókienniczych, elektrotech-

roku 1955 osiągnie 188 procent w porównaniu z rokiem 1950.

W transporcie nastąpi znaczny wzrost zdolności przewozowej, do 14 miliardów tonokilometrów, tj. 170 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Oddanych zostanie do użytku 9.750 wagonów towarowych, 400 wagonów osobowych, 373 km. nowych linii kolejowych.

Dla mas pracujących plan pięcioletni jest planem dalszego wzrostu dobrobytu stopa życiowa ludności podniesie się o 80 procent w porównaniu z r. 1950.

Plan pięcioletni kładzie nacisk na rozwój oświaty, analfabetyzm zo-

Koło sportowe

w zakładzie pracy

Zorganizowanie koła

Wiele z naszych kół sportowych powstaje w sposób mechaniczny: zwołuje się zebranie, wybiera się zarząd, rozdaje mandaty, powołuje do życia sekcje i... przesyła sprawozdania do zarządzenia z prośbą o przydział urządzeń, sprzętu i instruktorów.

Po kilku, lub kilkunastu dniach następuje zazwyczaj powszechne zdziwienie, że koło jakoś nie rozwija swojej działalności, że członkowie zarządu nie bardzo mają czas na rozkreślenie pracy w kole, że jedni na drugich ogłuszają się — a pracy jak nie było, tak nie ma.

Gdzie należy szukać przyczyn?

Główna przyczyna leży właśnie w braku przygotowania gruntu do powstania koła, w mechanicznym powołaniu go do życia.

Posłuchajmy, jak o tych sprawach mówi Makarew... „Początkowo tymczasowym kierowniczym organem koła sportowego jest Biuro Organizacyjne. Jeśli w zespole istnieją już niezbędne warunki do pracy sportowej, jeśli istnieją już sekcje i drużyny, w których ćwiczy nie mniej, niż 25 członków... wtedy dopiero Biuro Organizacyjne decyduje się zwołać ogólne sprawozdawczo-wyborcze zebranie. Nim więc powstanie koło i jego zarząd, muszą być już ćwiczący, muszą być już najskromniejszemu przybory, trzeba mieć już gdzie ćwiczyć, musi być już wreszcie choćby najmniejszy aktyw działający.

Takie są początki pracy.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze musi być dokładnie przygotowane — mówi Makarew. Co rozumiemy pod terminem — przygotowanie zebrania? Przede wszystkim okres pracy pewnej grupy sportowców pod okiem Biura Organizacyjnego: zainteresowanie młodzieży danego zakładu pracy sportem, zainteresowanie tym zagadnieniem podstawowej organizacji partyjnej, koła ZMP, rady kobiecej, rady zakładowej i administracji. Dobranie kilku miłośników i znawców sportu, którzy poprowadzą pierwsze ćwiczenia i stanowią będąc pierwszymi załóżkami nieistniejącego jeszcze zarządu; postaranie się o najskromniejszy zestaw sprzętu i przyborów, używalności, boiska, czy sali do ćwiczeń; poprowadzenie wszelkich dostępnych form propagandy dla wytworzenia odpowiedzialnego do powstania koła sportowego klimatu, wreszcie wzbudzenie entuzjazmu i woli wśród zjednoczonych dla ćwiczeń ludzi do nadania kielkującemu już życiu sportowemu formy organizacyjnej. W okresie przygotowawczym ważną rzeczą też jest przypatrzenie się ludziom, nadającym się do późniejszej pracy organizatorskiej i instruktorskiej w kole.

Tak przygotowane do powstania koło nie sprawi nikomu zawodu, zacznie żyć, rozwijać się i wzmocniać organizacyjnie.



Majster Gheorge Bogdan z fabryki „Nowe Czasy” objaśnia młodym robotnikom i praktykantom pracę motoru własnej konstrukcji.

nicznych, materiałów budowlanych, wielkich kokosowni, pięciu wielkich pieców hutniczych; ukończona zostanie budowa kanału Dunaj—Morze Czarne oraz rozpoczęte będą prace nad budową nowego mostu na Dunaju.

W ostatnim roku planu pięcioletniego rolnictwo będzie zaopatrzone w 18.400 traktorów, w tysiące nowoczesnych maszyn rolniczych. Ilość stacji maszynowo-traktorowych wyniesie będzie 428 (obecnie jest 138). Globalna produkcja rolna w

stanie zlikwidowane, sieć szkół podstawowych i średnich ogarnie cały kraj.

Te wspaniałe perspektywy rozwoju, stanowią dla narodu rumuńskiego mocny bodziec do walki o wykonanie wielkich zadań pięcioletni. Masy pracujące, kierowane przez Rumuńską Partię Robotniczą swym wysiłkiem budują nową socjalistyczną Rumunię, szczęśliwą ojczyznę ludzi pracy, swym wysiłkiem zwięk szają siły światowego frontu pokojowego.

L. M.

7 dni w Poiana-Stalin

Adamiackie zimowe mistrzostwa świata, odbywające się w tym roku w Poiana — Stalin (Rumunia), mamy już po sobie. Przyniosły one, jak było do przewidzenia, wielki sukces sportowcom radzieckim, którzy w wielu konkurencjach okazali się niezwyciężeni.

Mistrzostwa, które do ostatniej chwili stały pod znakiem niepewności ze względu na odwilż i brak śniegu, rozpoczęły się w dniu 1 lutego. 31 stycznia temperatura obniżyła się do 8 stopni poniżej zera i upadł z niecierpliwością oczekiwany śnieg. Mistrzostwa rozpoczęła sztafeta 4x10 km, w której brały udział reprezentacje ZSRR, Bulgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Rumunii i innych państw. Na trasie zebrały się

tłumy, aby przyglądać się walce i dopingować swych faworytów.

Sztafeta ta przyniosła pierwszy sukces narciarzom radzieckim, którzy dystans 4x10 km przebyli w czasie — 3:13:53 godz. Najlepszy czas na 10 km uzyskał A. Gorin — 47:40.

W tym czasie, na znacznie wyższym poziomie rozpoczął się slalom gigant dla kobiet. Na starcie jego stanęło 18 zawodniczek, reprezentujących 10 państw z wyjątkiem zawodniczek radzieckich, które w tym dniu nie startowały. Konkurencję tę wygrała Czechosłowaczka Prošlova przed swą rodaczką Erafova. W slalomie natomiast mężczyzn, sukces odniósł nasz rodak Stefan Dziedzic, który zajął pierwsze miejsce przed Finem Warkiajnem.

W drugim dniu mistrzostw znowu notujemy sukces narciarzy radzieckich, które zwyciężyły w sztafecie 3x5 km przed CSR i Polską w czasie 1:09:48.

Trzeci dzień mistrzostw przyniósł nam srebrny medal w slalomie specjalnym kobiet, który wywalczyła nam Grocholska. W biegu mężczyzn na 18 km, narciarze radzieccy pokazali znowu wysoką klasę, zajmując w nim 5 pierwszych miejsc (zwyciężył Oliaszew — 1:00:31).

Czwarty dzień mistrzostw zakończył się dla odmiany sukcesem nie narciarzy, a narciarek radzieckich, które w biegu na 5 km zajęły 7 pierwszych miejsc.

Piąty dzień mistrzostw przyniósł znowu sukces naszemu narciarzom. W biegu zjazdowym (otwartym i do kombinacji) tytuł adamiackiego mistrza świata zdobył Dziedzic przed Rojem, a w biegu kobiet — Grocholska przed Kowalską. Zdobyliśmy zatem 2 złote i dwa srebrne medale.

Zbliżamy się do końca mistrzostw. Szósty dzień przynosi znowu zwycięstwo narciarkom radzieckim, które w

biegu płaskim na 8 km zajęły 6 pierwszych miejsc (I. Tolmaczewa — 40:29) oraz łyżwiarkom i łyżwiarzom, którzy w jeździe szybkiej okazali się bezkonkurencyjni.

Zakończenie mistrzostw nastąpiło w środę, dn. 7 lutego. W dniu tym bieg na 30 km, jak wszystkie konkurencje biegowe, wygrali narciarze radzieccy (zwyciężył Oliaszew — 1:56:42 przed Morozowem i Terentiewem). W konkursie skoków zwyciężył Fin Vaino (skoki 69 i 68,5), a w kombinacji alpejskiej zwycięzca okazał się Polak — Stefan Dziedzic przed Barą (Rumunia) i Rojem (Polska). W kombinacji zaś alpejskiej kobiet Kodelska (Polska) zajęła 3 miejsce.

Tak przedstawia się pokrótce bilans tegorocznych adamiackich mistrzostw świata w Poiana-Stalin.



Na skoczni w Poiana-Stalin.

Kadra reprezentacyjna pięściarzy łódzkich

Łódzki Okręgowy Związek Bokserki ustalił w tych dniach reprezentacyjną kadrę pięściarską na luty i marzec br. z następujących zawodników:

Waga musza: Anielak (Wi. Ł.), Różycki (Wi. Ł.), Stroiński (Ogn. Ł.).
Waga kogucia: Szaliński (Wi. Ł.), Stanikowski (CWKS Ł.), Minkuszek (Spójnia Kutn.).

Waga piórkowa: Matecki (Wi. Ł.), Wojtasiński (Stal — Piotr.), Adamus (Unia — Rad.).

Waga lekka: Kaczmarek (Ogn. Ł.), Olezyk (Wi. Ł.), Matuszewski (Spójn. Tom.).

Waga lekko-półr. Marcinkowski

(Wi. Ł.), Jedzejczyk (Wi. Ł.), Kozerański (Spójn. Tom.).

Waga półr. Nagajski (Wi. Ł.), Pawłowski (Stal — Żychl.), Haze (Unia — Rad.).

Waga lekko średnia: Trzesowski (Wi. Ł.), Pietrasik (Spójn. Tom.), Ratyński (Baw. Ł.).

Waga średnia: Olejnik (Wi. Ł.), Skalski (CWKS Ł.), Nowak (Ogn. Ł.).

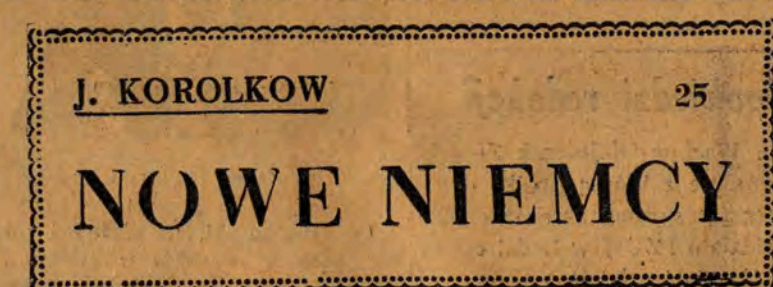
Waga półciężka: Ambroziak (Stal — Żychl.), Albrecht (Spójn. Tom.), Tomczak (OWKS Ł.).

Waga ciężka: Jaskuła (Wi. Ł.), Gampe (Ogn. Ł.), Ciechowski (OWKS Ł.).

W tych brudnych, prowokacyjnych knowaniach wzięli też udział i żółci gazeciarze amerykańskiej orientacji. Przed samym zlotem prasa demokratyczna zdemaskowała jednego z takich prowokatorów. Redaktor hamburskiego ilustrowanego dziennika „Stern”, Helmut Printz, nadesłał swemu berlińskiemu foto-korespondentowi polecenie, w którym zażądał przygotowania z góry zdjęć ze zlotu młodzieży. List tego redaktora — podżegacza i jego foto-kopia zostały opublikowane przez wszystkie berlińskie dzienniki. Helmut Printz proponował swemu współpracownikowi terminowe, jeszcze przed rozpoczęciem zlotu, nadesłanie do Hamburga tendencyjnie oszukańczych fotografii. List zawierał szczegółowe wyliczenie tematów — „demonstranci rozbijają wystawy, walczą z policją” itp.

W dni, poprzedzające zlot, ujawniły się i inne prowokacje, włącznie do przebrania elementów przestępczych oraz policjantów w błękitne bluzy członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w celu wywoływania prowokacyjnych zjawisk na ulicach. Do walki z niemiecką młodzieżą demokratyczną jednolitym frontem wystąpili wszyscy reakcyjniści — od amerykańskiego ministra do berlińskich kryminalistów. Jednakże nie udało się im zastraszyć stronników pokoju. Właśnie w okresie przygotowań do ogólnoniemieckiego spotkania młodzieży, zastępy Związku pomnożyły około trzysta tysięcy nowych członków. W szeregach tej młodzieżowej organizacji skupiało się w czasie zlotu 55 proc. całej młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W niedzielę, 28 maja wczesnym rankiem, skoro tylko zajaśniał świt, w całym Berlinie rozbrzmiały triumfalne dźwięki fanfar, wzywających niemiecką młodzież na demonstrację młodych obrońców pokoju. Wkrótce ze wszystkich kątów miasta — z Köpenick, Pankova Weisensee — zewsząd ruszyły w kierunku Lustgartenu potężne kolumny chłopców i dziewcząt, przybranych w błękitne kurtki. We wszystkich dzielnicach demokratycznej części miasta ustał ruch transportu miejskiego. Młodzież zatrasowała ulice. Ze sztandarami, transparentami, hasłami, ogromnymi



portretami towarzysza Stalina i przywódców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rwącym potokiem popłynęły zastępy do centrum miasta. Tu, na placu Lustgarten, podczas mityngu niemiecka młodzież z zapalem przyjęła tekst telegramu do Generalissimusa Stalina, w którym uczestnicy zlotu w imieniu całej niemieckiej młodzieży zapewnili Wodza narodów, że zamorskim podżegaczom wojennym nigdy nie uda się dopiąć tego, aby uczynić z niemieckiej młodzieży mięso armatnie do walki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Natychmiast po zakończeniu mityngu w Lustgartenie, wysoko nad głowami zebranych rozprysła się pierwsza rakietą sygnalizacyjna. Następnie druga, trzecia... Jedną za drugą wzbijały się one ku obłokom i przed oczami olśnionych widzów rozwierały się oślepiająco białe spadochroniki, podtrzymujące w powietrzu wielokolorowe narodowe flagi Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeszcze wybuch rakiety — i nad placem, niby purpurowy kwiat — rozwija się narodowa flaga Związku Radzieckiego. Nowe wybuchy rakiet, rozlegające się w górę, i nowe flagi — między narodowego związku młodzieży, krajów demokracji, Związku Wolnej Niemieckiej Młodzieży — płyną wysoko w powietrzu nad głowami dziesiątków tysięcy frenetycznie oklaskujących demonstrantów.

W tym czasie na plac Lustgartenu wstąpiła pierwsza kolumna demonstrantów. Skądś wlatują w górę setki gołębi. Krążą nad

placem, wzbijają się wciąż wyżej i wyżej, w końcu znikają za dachami gmachów.

Dwie kolumny, po dwadzieścia osób w rzedzie, kroczy młodzież Niemiec. Portrety Stalina, Thälmana, Piecka, Grote-wohla, Ulbrichta, sztandary, drzewca, owinięte girlandami kwiatów, znowu portrety, znowu tysiące powiewających sztandarów — płyną bez przerwy placem przed trybunami.

Demonstranci podniósłszy ręce nad głowami, w takt muzyki uderzają w dłonie i zgodnie skandują „Freundschaft!”, „Freundschaft!” („Przyjaźń”), To słowo już rozpowszechniło się. Niemiecka młodzież używa go, jako pozdrowienia, przy wzajemnych spotkaniach.

Choćby po samych hasłach, niesionych przez demonstrantów, można było poznać, w jakich nastrojach przybyła tu młodzież na swój wszechniemiecki zlot.

„Polityka Stalina — polityka pokoju” — nieśli hasło demonstranci Turynii „Precz z polityką amerykańskich kolonizatorów!” „Walka o jedność, walka o pokój!”, „Jesteśmy przeciw okupacyjnemu statutowi!”.

Wiele godzin przechodzili demonstranci przez Lustgarten. Szli młodzi sascy górniczy, żądając odwołania okupacyjnych wojsk. Meklenburscy chłopcy wzywali do walki o jedność Niemiec. Różne hasła płynęły nad głowami uczestników zlotu, ale najczęściej powtarzało się jedno: „Wieczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ostoja pokoju!”.

W drugiej połowie dnia, plac zapełniła młodzież Zachodnich Niemiec. Anglo-amerykańskie władze odmówiły wydania jej przedstawicielom międzystrefowych przepustek. Ale młodzież była niewysokiego mniemania o prawomocności takiego zarządzenia, przełamała strefowe rogatki i przylatowała do szeregów demonstrantów. Zwartymi kolumnami podchodzili chłopcy i dziewczęta do strefowej granicy, a policjanci nie mieli odwagi zatrzymać tej lawiny. Z Zachodnich Niemiec przyjechało na zlot do Berlina ponad trzydzieści tysięcy osób.

(d. c. n.)